DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, wtorek 23 maja 1933 Nr. 117

Pechowy rajd

Lot dokoła Alp ukończyło zaledwie 2 zawodników

Nieszczęśliwy wypadek kpt. Dudzińskiego

Drugi dzień lotu alpejskiego rozpoczął się startem z Grazu. Ze względu na poprawę warunków atmosferycznych, obrano trasę w odwrotnym kierunku. Trasa idzie z Grazu przez Klagenfurt — Wiedeń — Sankt Poelten — Sriesach — Linz — Radstadt — Linz — Insbruck. Do konkurencji tej stanęło już tylko 3-ch zawodników, mianowicie: kpt. Dudziński (Polska), Josipowicz (Austrja) i Lombardi (Włochy).

Niestety KPT. DUDZIŃSKI ZMUSZONY BYŁ LĄDOWAĆ PRZYMUSOWO w Voitsbergu w Styrji. Lądowanie nastąpiło z powodu uderzenia o tyczkę.

Kpt. Dudziński nie odniósł przy rozbiciu się samolotu żadnych obrażeń. Po katastrofie rozmawiał telefonicznie z delegatem polskiego Aeroklubu w Wiedniu inż. Polturakiem.

Powodem katastrofy było złamanie się śmigła. Skutkiem wypadku uszkodzone zostało także podwozie aparatu. Kpt. Dudziński odwiózł zdemontowany aparat osobiście do Grazu.

W sobotę po południu przybył do Wiednia kpt. Bajan. Jak wiadomo, aparat jego po zderzeniu się z wierzbą spłonął do szczętnie. Kpt. Bajan i jego mechanik ocaleli tylko dzięki temu, że wyskoczyli z aparatu.

W konkurencji biorą udział tylko jeszcze dwaj lotnicy, mianowicie: Josipowicz (Austrja) i Lombardi (Włochy). Poza konkurencją bierze udział w zawodach 6 lotników, mianowicie Włosi Sanzin i Mencacelli, Anglicy Sempill i Gibbons, Węgier Nagy i Austrjak Leew.

„Der Tag" podaje następujące SZCZEGÓŁY WYPADKU KPT. BAJANA. Startując w Baltant pod Treibach, lotnik nie osiągnął odpowiedniej szybkości, zapewne z powodu rozmiękłego terenu i uderzył z całą siłą o drzewo. Aparat został zupełnie strzaskany, a bak z benzyną pękł. Benzyna wyciekła i nastąpił wybuch wskutek wylania się benzyny na rozgrzane walce. Lotnikom udało się wyskoczyć z płonącego samolotu. Nie odnieśli oni żadnych obrażeń.

Wiedeń, 22. 5. (Pat). Kpt. Bajan, który przybył do Wiednia spotkał się podobnie, jak i kpt. Dudziński z objawami wielkiej sympatji i uznania ze strony austrjackich kół lotniczych. Na wczorajszym mitingu w Aspern kpt. Bajan był przedmiotem gorących owacyj. Z obiektywizmem, który przyniósł im zaszczyt, organizatorowie lotu alpejskiego twierdzili, że zwycięzcami lotu są Polacy, którzy w locie gwiaździstym pobili z nadzwyczajną brawurą wszystkich lotników. Lotnicy polscy wezmą udział w bankiecie, który odbędzie się w poniedziałek i na którym nastąpi uroczyste rozdanie nagród. Szczególnie życzliwie odniósł się do naszych lotników austrjacki Aeroklub.

Wiedeń, 22. 5. (Pat). W rozmowie z korespondentem P. A. T. kpt. Bajan oświadczył, że katastrofa jego samolotu nastąpiła nie tyle z powodu lekko podmokłego terenu, ile raczej wskutek nierównomiernego i gwałtownego wiatru. Po starcie na zboczu góry wiatr zstępujący ściągnął maszynę w dół. Nastąpiło zderzenie z drzewem, poczem aparat pochylił się ku ziemi, a uderzając o nią, stanął w płomieniach. Kpt. Bajan i jego pomocnik uratowali się, wyskakując z aparatu. W ciągu 15 minut samolot doszczętnie spłonął. Pod wpływem gorąca stopił się motor, wszystkie dokumenty lotu uległy zniszczeniu.

Po opatrzeniu przez lekarza kpt. Bajan udał się autobusem do Klagenfurtu. W dalszym ciągu rozmowy kpt. Bajan zapewnił, że w czasie lotu unikał brawurowych sztuk. Lot ten wymagał szczególnego przysposobienia. Lądowanie i start na improwizowanych lotniskach górskich był połączony z wielkiemi trudnościami.

Znów salwy rewolwerowe do pociągów polskich w Gdańsku

W piątek wieczorem i w sobotę rano powtórzyły się wypadki strzelania do pociągów, przechodzących przez teren W. M. Gdańska. Strzały nie wyrządziły większych szkód. Władze polskie kolejowe prowadzą w tej sprawie dochodzenie; trudno w tej chwili orzec, czy ma się do czynienia z akcją sabotażową, czy też z wybrykiem nieodpowiedzialnych jednostek.

Wypadki strzelania do pociągów w ostatnich 5 dniach zanotowano już 3 razy.

Święto krwi i chwały oręża polskiego we Francji

Pomnik ku czci Polaków poległych na ziemi francuskiej

La Targette, 22. 5. (PAT). Odbyła się tu podniosła uroczystość inauguracji pomnika ku czci poległych ochotników polskich, którzy walczyli przy boku Francji w latach wielkiej wojny. Przy pięknej pogodzie uroczystość zgromadziła około 10.000 uczestników i 150 sztandarów, stowarzyszeń byłych kombatantów w wojnie światowej, przybyłych z Polski, Czechosłowacji, Belgji, Włoch, Portugalji, Rumunji, Wielkiej Brytanji, Jugosławji i Stanów Zjednoczonych. Pozatem przybyły liczne delegacje towarzystw wychodźców.

Po poświęceniu pomnika przez ks Łagodę wygłoszono szereg przemówień. M. in przemawiał ambasador Chłapowski.

Na uroczystości obecni byli reprezentanci prezydenta republiki francuskiej generał Weygand, marszałek Petain oraz premjer Daladier. Po uroczystości odsłonięcia pomnika od było się śniadanie, w czasie którego wielu mówców w serdecznych słowach wspominało czyny ochotników polskich. Pomnik stanął na miejscu, gdzie ochotnicy polscy otrzymali pierwszy chrzest bojowy.

Junkers aresztowany

przez władze hitlerowskie

„Wiener Neues Extrablatt" zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby twórca i dyrektor znanych zakładów lotniczych Junkersa, profesor Junkers, został przez władze niemieckie pozbawiony wolności osobistej.

Miarodajne czynniki niemieckie wywierają na profesora Junkersa nacisk celem skłonienia go do wystąpienia ze swego koncernu oraz przekazania rządowi Rzeszy stanowiące jego prywatną własność patenty konstrukcyjne swych aparatów lotniczych.

Głównym inicjatorem tej akcji ma być premjer pruski oraz komisarz lotnictwa Rzeszy Goering.

Dwa biegi kolarskie w Warszawie

Warszawa 22. 5. (Pat). W niedzielę odbył się w Warszawie drugi doroczny bieg kolarski „Ekspresu Porannego", a mianowicie wyścig szosowy dla związków niestowarzyszonych na dystansie 105 km oraz bieg uliczny dla niestowarzyszonych na 15 km. W biegu szosowym startowało 89 zawodników. Zwyciężył zeszłoroczny triumfator wyścigu ulicznego Kiełbasa (Świt) w czasie 3 godz. 13,22. W biegu ulicznym startowało ponad 100 zawodników. Bieg ukończyło 92. Zwyciężył Henryk Heyda.

Nowe rekordy motocyklowe

Berlin, 22. 5. (Pat). Znany motocyklista niemiecki Henne poprawił w sobotę na słynnym torze berlińskim Avus swój zeszłoroczny rekord światowy na maszynie 750 cm, przebywając trasę 5 km z przeciętną szybkością 230, 282 km na godzinę. Dotychczasowy rekord wynosi 218,710. Henne ustanowił również rekord światowy na motocyklu z przyczepką, osiągając szybkość 199,216 km na godz. dotychczasowy jego rekord wynosił 167,910 km

Nowa gra Niemiec w Genewie

„Poprawki" do brytyjskiego planu rozbrojenia

Komisja główna Konferencji Rozbrojeniowej, której obrady były ostatnio kilkakrotnie odraczane, zebrała się w sobotę. Przewodniczący Henderson otworzył posiedzenie dłuższem przemówieniem, w którem m. in. przypomniał propozycje Roosevelta, dotyczące projektu angielskiego, według których konwencja uzupełniona byłaby punktami następującemi:

1) Układem, stwierdzającym, że celem końcowym jest całkowite zniesienie broni ofenzywnej,

2) wskazaniem etapów, metod i terminów przeprowadzenia tego zniesienia,

3) zawarciem przez wszystkie narody świata uroczystego paktu o nieagresji,

4) zobowiązaniem wszystkich państw do niewysyłania jakiegokolwiek rodzaju sił zbrojnych poza swoje granice.

Henderson podkreślił dalej, że konferencja nie może przeciągać się wiecznie. Byłoby niezmiernie ważnem, aby przed zebraniem się konferencji londyńskiej, tj. przed 12-ym czerwca, powzięte były decyzje, gwarantujące, że konwencja rozbrojeniowa dojdzie do skutku.

Delegat Niemiec Nadolny zastrzegł sobie, że przedstawi szczegółowe wyjaśnienia co do zastosowania zasad, sformułowanych w mowie Hitlera w dalszej dyskusji. Rząd niemiecki upoważnił go do oświadczenia, że przyjmuje projekt brytyjski nie jako podstawę dyskusji, ale jako podstawę samej konwencji. „Jeżeli będziemy mieli poprawki do zgłoszenia — dodał Nadolny — będą one zgodne z tem nowem stanowiskiem".

Paryski „Temps" w następujący sposób charakteryzuje metody polityczne Rzeszy: — Zaskoczyć przeciwnika przez nagłą i niespodziewaną zmianę frontu, opanować wyobraźnię tłumów przez hasła, których interpretacja może być dowolna, zapewnić sobie różne sposoby wyjścia z sytuacji — oto metody gry Rzeszy w Genewie.

Dążeniem Niemiec jest odrzucenie przez Genewę projektu uzgodnienia typów armji na kontynencie europejskim, gdyż Berlin chce utrzymać Reichswehrę obok nowej armji o charakterze milicji.

Plan rozbrojeniowy Mac Donalda jest — zdaniem „Le Temps", niedostateczny z punktu widzenia bezpieczeństwa i gwarancji.

Pakt „współpracy czterech mocarstw" odżywa

Jaki jest istotny cel wizyty Goeringa u Mussoliniego?

Paryż, 22. 5. (Pat). Omawiając podróż Goeringa do Rzymu oraz narady Mussoliniego z Goeringiem i ambasadorem Francji i Wielkiej Brytanji, „Le Temps" uważa za niewątpliwe, że projekt paktu czterech mocarstw powróci na pierwszy plan w dyskusji międzynarodowej. Dziennik twierdzi, że głównym celem podróży Goeringa jest możliwie szybkie zrealizowanie paktu czterech mocarstw. Nagły zwrot w Berlinie, był niewątpliwie spowodowany przez rady Mussoliniego, jak również prezesa Waszyngtonu i Londynu. Po stwierdzeniu optymizmu, panującego we włoskich kołach dyplomatycznych, „Le Temps" pisze, że pakt współpracy czterech mocarstw nie będzie miał na celu żadnego konkretnego paktu rewizji traktatów, tylko zagadnienia proceduralne. Pakt ten nie utradnia w niczem prac innych państw, ani też prac Ligi Narodów, gdyż jedynie przy utrzymaniu tych podstawowych warunków stała współpraca czterech mocarstw mogłaby się okazać owocną dla sprawy utrzymania pokoju europejskiego.

Paryż, 22. 5. (Pat). „Le Petit Parisien" donosi z Rzymu, jakoby rząd brytyjski poczynił demarche u rządów niemieckiego, francuskiego i włoskiego celem przyśpieszenia rokowań, dotyczących paktu czterech. Obecnie niewątpliwem jest, że projekt Mussoliniego uległ poważnej zmianie na skutek zastrzeżeń premjera Daladiera, orędzia Roosevelta oraz w związku z ostatniem oświadczeniem Hitlera.

Wędrówka pomnika

Augusta Mocnego w Lipsku

Lipsk, 22. 5. (PAT). W związku z planowaną przebudową Koenigsplatzu w Lipsku — powstał projekt przeniesienia na inne miejsce pomnika Augusta Mocnego, ufundowanego w swoim czasie przez znanego magnata polskiego ks. Jabłonowskiego.

Z wiarą we własne siły

Po Zjeździe Działaczy Społecznych i Gospodarczych

Trzydniowe obrady wielkiego Zjazdu Działaczy Społecznych i Gospodarczych, zainicjowanego i zorganizowanego przez Blok Bezpartyjny, skupiły na sobie uwagę całego społeczeństwa. Zjazd bowiem był imponujący nietylko ilościowo, lecz również jakościowo, nietylko przez udział tysiąca przedstawicieli naszego świata społecznego i gospodarczego, lecz również i przez dobór tych przedstawicieli, reprezentujących wszystkie dziedziny naszego życia. Zebrali się ludzie, zajmujący najpoważniejsze stanowiska w naszym przemyśle, handlu, rzemiośle, bankowości, spółdzielczości, w naszych organizacjach i związkach społecznych i gospodarczych — ludzie wielkich doświadczeń praktycznych i głębokiego znawstwa wszystkich ośrodków życia w państwie.

Poco się zjechali?

Nie poto, by zadawalać się jałową krytyką, by załamywać ręce, biadać, siać defetyzm i pesymizm. To pozostawiono opozycji...

Zjechało się tysiąc ludzi chętnych do pracy i współpracy, aby, korzystając z doświadczeń na swych placówkach, zastanowić się, jakie istnieją realne możliwości ożywienia życia gospodarczego i podniesienia na tej drodze dochodowości poszczególnych warsztatów pracy.

I ten cel właśnie — bez wybiegania w idealny świat marzeń czy urojeń — przewodził obradom zarówno dwukrotnych zebrań plenarnych jak i wielogodzinnych narad w pięciu komisjach Zjazdu.

Szukano więc wskazań w komisji rolniczej, jak podnieść dochodowość naszego rolnictwa i ulżyć doli naszego ziemiaństwa i włościaństwa. Rozpatrywano bardzo wszechstronnie i szczegółowo tak ważną dziedzinę naszego gospodarstwa narodowego, jaką stanowi przemysł, handel i rzemiosło. Zastanawiano się gruntownie nad gospodarczą sytuacją tak doniosłego działu życia gospodarczego, jakim jest samorząd terytorjalny. Bo przecież wiemy, w jak ciężkiej sytuacji znalazły się pod naporem czasu kryzysowego samorządy, jak trudno im wybrnąć z rozpaczliwego w niektórych częściach kraju położenia.

Obradowano bardzo szczegółowo i dokładnie nad dojmującem następstwem kryzysu, jakiem jest bezrobocie i szukano dróg i sposobów, któreby zmniejszyły jego rozpiętość i umożliwiły jaknajszersze zatrudnienie tych, którzy postradali pracę. Wreszcie szukano najpraktyczniejszych wytycznych na najważniejszym chyba odcinku — w dziedzinie naszych stosunków finansowych. Omawiano zatem tak doniosłe zagadnienie, co czynić należy, aby móc zwiększyć skromne nasze zapasy kapitałowe, stanowiące siłę istotną całej naszej działalności gospodarczej.

W wyniku tych trzydniowych obrad ustalono szereg tez, obejmujących całokształt naszego życia społecznego i gospodarczego. Oczywiście w szczupłych ramach artykułu niepodobna poddać szczegółowemu omówieniu tych tez. Możemy tylko dać ogólną syntezę.

Cóż więc widzimy z tych uchwał, zapadłych na Zjeździe, uchwał, będących wyrazem poglądów ludzi praktyki życiowej, będących głosem ludzi z „terenu"?

— Widzimy z tych uchwał, że:

jest szereg możliwości realnych podjęcia prac, któreby ożywiły nasze życie gospodarcze, zapobiegły narastaniu bezrobocia, pozwoliły podnieść stopę życiową mas;

wszystko, co w okresie trzechletnich przeszło zmagań z kryzysem wcielały w życie i przeprowadziły rządy Marszałka Piłsudskiego, znalazło pełne uznanie działaczy społecznych i gospodarczych, którzy z całego kraju zjechali się a są przedstawicielami wszystkich odłamów naszego życia;

wykonanie i spełnienie tych wszystkich wskazań, poczynań, które przez szereg lat opracowały i przygotowały rządy pomajowe, zależne jest nietylko od rządu, ale również i w wielkiej mierze od samego społeczeństwa;

nawet w dzisiejszych ciężkich warunkach finansowych jest możliwość przeprowadzenia szeregu robót inwestycyjnych, któreby usprawniły gospodarkę naszych warsztatów pracy i podniosły ich dochodowość.

Zjazd szczególnie wyraźnie podkreślił, że, aby to wszystko wprowadzić w życie, zamienić w czyn zbiorowy— trzeba przedewszystkiem pracować. I tę właśnie pracę prowadzić będą dalej ci, którzy myślą realnie, nie zrażają się trudnościami ci, którzy innym pozostawiają żale, wyrzekania i jałową krytykę. Ci właśnie, którzy swoją obecnością na Zjeździe, swoim czynnym udziałem zaświadczyli, że zawsze pracą budować trzeba lepszą przyszłość narodu i państwa.

Zmiany w sekretarjacie BBWR

Po przejściu pos. K. Siedleckiego na stanowisko podsekretarza stanu do spraw polityczno-administracyjnych w Prezydjum Rady Ministrów, sekretarjat generalny BBWR objął pos. *Tadeusz Brzęk-Osiński*, a stanowiska dwóch jego zastępców pos. *F. Czernichowski — sprawy gospodarcze* i pos. *B. Podoski — sprawy organizacyjne.* Wprowadzenie dwóch zastępców sekretarza generalnego stało się konieczne ze względu na rozbudowę prac Bezpartyjnego Bloku i różnorodność dziedzin objętych przez poszczególne referaty w Sekretarjacie Generalnym.

Z hitlerowskiego frontu

Na znaną nutę

W obozie koncentracyjnym w *Dacha* pod Monachjum zastrzelony został przez posterunkowego jeden ze znajdujących się tam więźniów Hausmann. Według doniesień biura Wolffa, Hausmann, pracując poza obrębem zabudowań obozu, *„usiłował zbiec"*.

Ku lepszej przyszłości

Wspólny kierunek działania

Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych zakończył swe obrady w dniu 20 bm. Do bogatego obszernego materjału faktycznego przepracowanego w pięciu komisjach, jak i do uchwał tych komisyj, powracać będziemy niejednokrotnie, gdyż są one pełnem świadectwem tego, że w pracy gospodarczo-społecznej **uruchomiliśmy wszystkie czynne siły w państwie i że właśnie te siły współdziałają ze sobą i uzupełniają się wzajemnie, mając na celu dobro państwa i społeczeństwa.**

Po przemówieniach przewodniczących poszczególnych komisyj, zabrał głos generalny referent zjazdu b. min. I. Matuszewski, ujmując wyniki prac w obszernem, treściwem, syntetycznem przemówieniu, poczem prezes BBWR, poseł Walery Sławek odczytał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz depeszę z wyrazami uznania za ogrom pracy wykonanej dla dobra Polski do p. premjera Aleksandra Prystora, które zostały przez Zjazd przyjęte długotrwałą owacją.

Po uchwaleniu depesz, prezes Sławek, zamykając obrady zjazdu Działaczy Gospodarczych i Społecznych, wygłosił następujące krótkie i zwarte przemówienie:

— „Główne zagadnienia — mówił p. prezes Sławek — stanowiące tło naszego życia gospodarczego zostały tu omówione w formie najogólniejszej. Dyskusja przeprowadzona na komisjach i sekcjach, jak i referaty tutaj wygłoszone pozwoliły na najogólniejsze ujęcie sytuacji. Celem jednak tak postawionej dyskusji było nadanie współpracy naszego życia gospodarczego z Rządem i z Państwem pewnego określonego, a wspólnego dla nas wszystkich kierunku. Rozwinięcie tej pracy — to przekucie jej na poczynania konkretne — musi być dziełem komórek organizacyjnych, które sprawami gospodarczemi w terenie kierują.

Chodzi o to, by w ten sposób puszczone w ruch wielkie koło rozpędowe poruszało i inne mniejsze kółka w olbrzymim, skomplikowanym i — przyznajmy to — zgrzytającym nieraz organizmie zegarowym, jakim jest życie społeczeństwa w Państwie.

Dalszy ciąg obrad jest pomyślany, jako narady regjonalnych grup wojewódzkich, które będą ogniwem pośredniem między Zjazdem a poszczególnemi regjonami, które mają do zrealizowania konkretne zagadnienia, odrębne dla każdego terenu.

Materjały szczegółowe, jak wnioski, wytyczne, które były tutaj omówione, będą w ciągu kilku dni przepracowane i wszyscy uczestnicy zjazdu będą mogli je otrzymać. Idzie o to, aby w czasie od 10 do 15 czerwca panowie kierownicy grup regjonalnych mogli te materjały już zreferować, a następnie przesłać je nam, podając swe sprawozdania, na jakich zagadnieniach oparła się praca grup regjonalnych i w jakim kierunku zmierza.

Idzie o to, aby ta współpraca, zadzierzgnięta w czasie Zjazdu, nie urwała się z końcem Zjazdu, by wytworzyły się komórki, stale kontaktujące się z sobą i by w ten sposób doszło do możliwości wydobycia ze społeczeństwa wykazanej tu woli budowania lepszej przyszłości.

Słowami „dziękuję wszystkim za udział w Zjeździe i zamykam jego obrady — zakończył p. prezes Sławek swoje przemówienie.

Trzy depesze Zjazdu

W hołdzie p. Prezydentowi, Marszałkowi Piłsudskiemu i premjerowi Prystorowi Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych uchwalił wysłanie następujących depesz:

Prezydent Rzeczypospolitej — Warszawa — Zamek. — Kończąc obrady Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych składa Panu Prezydentowi wyrazy hołdu oraz wyraża wdzięczność za udział, jakim Pan Prezydent raczył zaszczycić Zjazd. Przykład Jego ofiarnej i ideowej pracy dla Państwa będzie nam przyświecał w dalszych naszych poczynaniach. (—) Przewodniczący Zjazdu — Walery Sławek.

Marszałek Polski, Józef Piłsudski, Warszawa — Belweder. — Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych, ożywiony wolą wzniesienia Polski na szczyty potęgi gospodarczej, składa hołd Budowniczemu Polski, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, który z szarego człowieka potrafił wydobyć realny wysiłek i najwyższe wartości obywatelskie i społeczne, by na nich oprzeć trwałość i wielkość Rzeczypospolitej. (—) Przewodniczący Zjazdu — Walery Sławek.

Aleksander Prystor — Mickuny, powiat Wileńsko-Trocki, maj. Borki. — Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych, obradujący w Warszawie nad wynikami dotychczasowej walki z trudnościami gospodarczemi i nad pracami, które winny być podjęte przez społeczeństwo, świadom ogromnej pracy, dokonanej w najcięższym okresie przez Pana Premjera — przesyła Mu wyrazy najgłębszej czci i uznania. — Przewodniczący Zjazdu — Walery Sławek.

Ostra walka w Gdańsku

między hitlerowcami a niemiecko-narodową partją

Zapowiedź przywódcy hitlerowców gdańskich p. Forstera o *ostrej walce przeciwko wszystkim innym stronnictwom*, zdaje się być wprowadzana w czyn. Znamiennym objawem chwili jest fakt, że najostrzejsza walka zaczyna się rozgrywać między najskrajniejszemi *nacjonalistycznemi obozami*, a mianowicie pomiędzy niemiecko-narodowymi i hitlerowcami.

Z obu stron zarzucają sobie nawzajem *zdradę stanu*, a senat dr. Ziehma korzysta z przysługujących mu jeszcze praw, by *energicznie zwalczać narodowych socjalistów.* Zamknięto już na okres 4-ch tygodni organ neofitów-hitlerowców *„Danziger Neueste Nachrichten"* za zamieszczenie listu hitlerowskiego kandydata na prezydenta senatu dr. *Rauschninga,* w którym ostro zaatakował on prezydenta dr. *Ziehma, zarzucając mu zdradę stanu.* Według uzyskanych wiadomości, Senat gdański nosi się z zamiarem zakazania w Gdańsku organów hitlerowskich, *„Der Danziger Vorposten"* i *Völkischer Beobachter"*.

Na zebraniu „frontu czarno-biało-czerwonego" wygłosił prezydent Ziehm długie przemówienie, w którem zarzucił hitlerowcom, przedewszystkiem dr. Rauschningowi i Forsterowi działanie *na szkodę Gdańska.* Zdaniem dr. Ziehma, ostre ataki prasy światowej i polskiej, skierowane ostatnio przeciwko Gdańskowi, wywołane zostały akcją hitlerowską.

Powrotna fala plotek

o toruńskim Sądzie Apelacyjnym

Od paru dni daje się w pewnych kołach pomorskich zauważyć trudne do wytłómaczenia a niczem nieuzasadnione zjawisko nagłego powrotu pogłosek o rzekomem „skasowaniu" Sądu Apelacyjnego w Toruniu lub o rzekomem „przeniesieniu" go do Poznania. Nie zabieraliśmy dotąd na ten temat głosu, stojąc na stanowisku, że podane przez nas w swoim czasie wiadomości o pozostaniu tego Sądu w jego dotychczasowej siedzibie, t. j. w Toruniu, całkowicie wyświetliły już wszelkie „wątpliwości", jakie poprzednio u kogokolwiek mogły w tej mierze istnieć. Jeśli dziś do tej sprawy powracamy, to dlatego, że pogłoski te, podsycane zwłaszcza przez t. zw. „narodową" prasę w niewątpliwym celu szerzenia niepokoju, przybrały ostatnio niezwykłą formę, powodując aż pewne wystąpienia zbiorowe, napewno niedość przemyślane, napewno nieuzasadnione i napewno... conajmniej niepotrzebne.

Na podstawie posiadanych przez nas, ścisłych informacyj, raz jeszcze potwierdzić możemy tylko naszą poprzednią wiadomość, że sprawa jakiegoś „skasowania" czy też „przeniesienia" toruńskiego Sądu Apelacyjnego nie była ostatnio ani też nie jest przedmiotem żadnych rozważań ani postanowień ze strony miarodajnych czynników. Zaniczem nie oparta i wszelkiej podstawy pozbawiona plotka na ten temat wyssana została z tego samego palca, który pp. „narodowcy" próbują wtykać bodaj w drzwi różnych spraw pomorskiego życia, nie mogąc już dziś — jak to ongiś bywało — bezkarnie a niepodzielnie gmerać w niem pełną garścią.

Czy jednak specjalnie tym razem takie wetknięcie palca między drzwi wyjdzie pp. „narodowcom" na zdrowie, o tem zapewne powiedzieć im będą mogli ci, którzy się dali wziąć na lep rozpuszczanej przez „narodową" prasę plotki, biorąc ją aż za asumpt do wspomnianych, niepotrzebnych wystąpień zbiorowych.

Nie będzie to zapewne po raz ostatni. Dziwnym trafem bowiem, gazety Str. Narodowego akurat właśnie teraz nader często rozpisują się o różnych „drzwiach", o różnego kalibru „bramach", — to: „zamkniętych", to: „otwartych", to: „uchylonych" i t. p.

Nie szkodzi. Jeśli tak tylko owe „bramy" i „drzwi" pomorskich spraw za każdym razem coraz skuteczniej przytrzasną palec, który cichaczem a sprytnie przy ich zamkach lub zawiasach chciałby „operować", wszystko będzie w porządeczku. Im częściej, tem lepiej. Co daj Boże, amen.

Raport Gdańska do Genewy

Do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów wpłynął obszerny raport Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Rostinga o znanem zajęciu domu związków zawodowych w Gdańsku przez oddziały hitlerowskie. Komisarz Rosting prosi sekretarza generalnego Ligi Narodów o zakomunikowanie treści raportu w czasie jak najkrótszym wszystkim członkom Rady Ligi Narodów.

Gdy swastyka działa...

Szturmówki hitlerowskie, policja i pruski minister

W wychodzącym w Pradze czeskiej tygodniku **„Die neue Weltbuehne"** (Nr. 19 z 11 bm.) zamieszcza dziennikarz Cu t Haas następujący opis:

„Dnia 28 lutego — około 11-tej wieczorem położyłem się do łóżka i przespałem pożar Reichstagu — obudziłem się około godziny 4-tej nad ranem. Jeszcze w półśnie słyszę głos mej gospodyni:

— Kilku panów chce z panem mówić...

W pokoju panuje półmrok; niewyraźnie widzę sześciu do ośmiu ludzi. **Przedemną lufy dwóch rewolwerów.**

— Czego sobie panowie życzą?

— Niech pan wstanie i ubierze się! Jest pan aresztowany **na rozkaz ministra spraw wewnętrznych.**

Zastanawiam się. Dlaczego mam być aresztowany? Nie należę do żadnej politycznej organizacji; jestem dziennikarzem, ale od roku nie ogłosiłem ani jednego politycznego artykułu. Wreszcie: kim są cywile, którzy chcą dokonać aresztowania?

— Czy mają panowie legitymację policyjną lub rozkaz aresztowania? Jeżeli panowie nie wylegitymują się, nie wstanę.

— Natychmiast pan wstanie! **Marsz!**

— Dlaczego mam być aresztowany?

— O tem dowie się pan potem. A teraz dosyć gadania. Jest godzina **4-ta minut 36.** Jeśli pan za sześć minut nie będzie ubrany, **zastrzelimy pana.**

Opuszczam łóżko. Tymczasem jeden z przybyszy rewiduje kieszenie mego surduta, wydobywa mój paszport i rzuca go na stół.

— To tutaj zostanie!

— Nie, **paszportu tu nie zostawię, bez paszportu nie pójdę.**

— Ma pan jeszcze jedną minutę czasu.

— Wszystko mi jedno, bez paszportu nie opuszczę tego pokoju.

Stoję obok łóżka. Jeden ze zbirów **przykłada mi rewolwer do skroni.**

Pada komenda: **„skończyć z nim!"** — i po chwili leżę na łóżku; sześciu ludzi rzuca się na mnie. Wołam o pomoc. Słyszę:

— Wsadzić mu **knebel do ust! Pałkami gumowemi w mordę!**

Pałka gumowa wali **w moją czaszkę.** Ktoś komenderuje:

— **Tylko w głowę... raz, dwa... raz, dwa... Krew zalewa mi twarz.** Słyszę jeszcze:

— Związać go **sznurami! — potem tracę przytomność.**

Gdy się budzę, jestem już skrępowany i mam knebel w ustach. Zawijają mnie w prześcieradło i wywlekają z pokoju. Na ulicy stoi taksówka. Jeden z nich **w mundurze S. A., który dowodzi całą akcją.** Potem dowiedziałem się, że nazywa się **Sachs** i jest dowódcą **8-ej drużyny.**

Rzucono mnie do taksówki; czterech drabów wsiadło do niej. Jazda nie trwa długo. Auto zatrzymuje się. Szofer zatrzymał się **przed posterunkowym policji** i rzekł:

— Nie jadę dalej. W taksówce jest ciężko ranny.

Posterunkowy wydaje zarządzenie:

— Odwieźć go **do najbliższego rewiru policyjnego.**

Przed rewirem Nr. 31 zatrzymuje się auto. Zjawiają się funkcjonarjusze policji, wyjmują mi knebel, rozwiązują sznury i zanoszą do wartowni. Nie jestem w stanie mówić. Zawożą mnie do szpitala policyjnego przy ulicy Scharnhorsta.

Po południu około trzeciej zjawia się w celi urzędnik policji i oświadcza:

— Jest pan wolny! **W ministerstwie spraw wewnętrznych nic nie wiadomo o rozkazie aresztowania pana.** Wysłano mnie, bym spisał z panem protokół.

Osiem stron zawiera protokół. Urzędnik kiwa głową i mówi:

— Zawdzięcza pan życie szoferowi. **Napisz pan do ministra.** Podaj mu pan także, że zabrali panu srebrny łańcuszek.

W szpitalu Virchowa, na chirurgicznym oddziale, lekarze są przerażeni **bestjalskością, z jaką mnie potraktowano.** Przyszedłszy nieco do siebie, napisałem list do ministra Goeringa. Po wyleczeniu się opuściłem szpital i zamieszkałem u znajomych. Po 2-ch tygodniach otrzymałem następującą odpowiedź na me zażalenie:

Berlin, 13 marca 1933 r.

Pruski minister spraw wewnętrznych
Oficer łącznikowy S. A.
Brb. Nr. 29/33

Do Pana Curta Haasa w Berlinie.

Pańskie pismo do pana ministra zostało mi przekazane do urzędowania i wydania dalszych zarządzeń.

Stwierdziłem, że podane przez pana fakty **nie odpowiadają prawdzie,** a w istotnych punktach są bądź niesłuszne, bądź przeinaczone.

S. A. (Sturmabteilungen) były uprawnione aresztować pana i zachowały się od samego początku w stosunku do pana odpowiednio. Gdy się pan na żądania S. A. ubrał, począł pan krzyczeć i rzucił się pan na ludzi z S. A. Jednego z nich **pokąsał pan** i zranił mu pan palec. Zachowanie to pana zmusiło zatem ludzi do tego, **że użyli siły,** aby złamać opór pana. Stwierdziłem, że użyte przeciw panu środki nie wykraczały poza konieczne do złamania pańskiego oporu sposoby.

Nie mam zatem powodu wkroczyć **przeciw żadnemu z tych ludzi,** natomiast zarządzam, aby **pokąsany przez pana szeregowiec oddziału S. A. wystąpił przeciw panu.** Oficer łącznikowy S. A. w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych, Dr. Heyl, dowódca oddziału szturmowego".

Na tem kończy swoje tragiczne wspomnienia dziennikarz Haas. — Ma rację, do powyższego nie trzeba nic dodawać.

Ku czci ś. p. Żwirki i Wigury



W Lublinku pod Łodzią dokonano w dniu 15 b. m. wśród wielkich uroczystości odsłonięcia pierwszego na ziemiach Rzeczypospolitej pomnika ku czci ś. p. kpt. Żwirki i ś. p. inż. Wigury. — Na zdjęciu naszem podajemy widok pomnika

Pomorze i... Morze Śródziemne

Francuska odpowiedź na pretensje niemieckie

— Znalazłem sposób rozwiązania ‚problemu Korytarza" — oświadcza francuz z Algieru, któremu niemiecka propaganda potrafiła wmówić, że istnieje i „korytarz" i „problem".

— Proszę! — odpowiada mu na to dyplomata francuski z łamów Temps'a — proszę! To pan jest wyjątkowym genjuszem. Cóż to za sposób?

— Bo widzi Pan, Algier należy przecież do Francji, tak jak Prusy Wschodnie do Niemiec! Algier podlega ministerstwu spraw wewnętrznych, podzielony jest na trzy departamenty, zamieszkałe przez 600.000 francuzów...

— Wszyscy to wiedzą!

— Tak, ale Algier jest oddzielony od Francji **korytarzem!**

— Coooo?

— No tak. Ten korytarz nazywa się... Morze Śródziemne. Korytarz ten stanowi dla Francji przynajmniej tyle samo niedogodności ekonomicznych, społecznych, politycznych i nawet psychologicznych, jak „korytarz polski" dla Niemców...

— Więc?

Więc trzeba by powiedzieć Niemcom: — **Pomóżcie nam zasypać morze Śródziemne,** które dzieli Algier od Francji albo zbudujcie razem z nami most czy coś w tym rodzaju. **My nawzajem pomożemy wam zesypać jakoś „korytarz pomorski",** zbudować tam tunel czy most czy cośkolwiek innego!"

Tak oto kpią Francuzi z wiecznych żalów niemieckich nad Pomorzem! Powyższemi żartobliwemi uwagami rozpoczyna p. Pierre Mille w Wolnej Trybunie „Temps'a" artykuł poświęcony zagadnieniom Algierskim a omawiający różne troski francuzów afrykańskich. — Porównanie korytarzowe Pomorza z Morzem Śródziemnem jest b. udane i charakterystyczne.

Dobrze, że zagranica zrozumiała nakoniec, że Prusy Wschodnie są dla Niemiec tylko... kolonją!

Ze zjazdu działaczy gospodarczych



Członkowie Komisji Pracy, powołanej przez zjazd działaczy gospodarczych i społecznych, organizowany przez BBWR., udali się do Babic pod Warszawą, celem zapoznania się z budową „Osiedla łączności", którego inicjatorem, jak wiadomo, był ś. p. minister inż. Boerner. — W wycieczce tej wzięło udział około 30 osób, m. in. posłowie i senatorowie.

Mussolini — Goering

Z Rzymu donoszą, że *min. Goering przyjęty* został w piątek *na godzinnej konferencji przez premjera Mussoliniego.* Wizyta Goeringa, według tych doniesień, ma na celu nawiązanie z szefem rządu włoskiego łączności *w decydujących sprawach polityki światowej.*

Sensacyjne odkrycie

W laboratorjum Mammerlingh-Onnesa w Leydzie (Holandja) prof. dr. W. J. de Haas, wspólnie z asystentem swym dr. Wiersma, oraz prof. dr. H. A. Kramersem z Utrechty zastosował nową metodę ochładzania ciepłego helu przy pomocy magneto-kalirycznego zjawiska fluorkuceru. Tym sposobem uczeni ci osiągnęli temperaturę *0,27 stopni absolutnych.*

Przypomnieć należy, że najniższa temperatura, osiągnięta dotychczas (w roku 1922) przez prof. Klessona wynosiła *0,71 stopni absolutnych.*

Projekt ustawy o pracy robotników portowych

Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt ustawy o pracy robotników portowych w Gdyni. Czas pracy robotników portowych, według projektu, wynosi conajwyżej 8 godzin na dobę i nie może przekraczać 48 godzin tygodniowo. Robotnik portowy ma prawo do korzystania w każdym roku kalendarzowym z 3-dniowego płatnego urlopu, jeżeli w poprzednim roku przepracował przynajmniej 200 pełnych dniówek. Po trzech latach pracy w porcie, robotnik uzyskuje prawo do 6-dniowego płatnego urlopu.

Majaczenia odwetowców

Zapominają o polskich armatach

W związku z serją artykułów o Pomorzu, zamieszczonych na łamach „Morning Post" przez specjalnego korespondenta, korespondent berliński tego dziennika podaje w ostatnim numerze szereg uwag na temat stanowiska Niemiec w tej sprawie. Podkreśla on, że o ile Niemcy zdają się być bardziej ustępliwe odnośnie do Alzacji, Lotaryngji, Eupen, Malmedy, Kłajpedy, Szlezwigu, a nawet Poznańskiego, o tyle w sprawie Górnego Śląska i Pomorza żadna rzeczowa dyskusja z Niemcami nie jest możliwa. Aczkolwiek Polacy stanowią więcej niż 80 proc. ludności Pomorza, w niemieckich kołach miarodajnych panuje przekonanie, że próby odzyskania Alzacji uwikłałyby Niemcy w beznadziejne konflikty, natomiast odzyskanie Pomorza leży w granicach możliwości (!!!). Granica polsko-niemiecka, aczkolwiek ustalona według linij uzasadnionych zarówno pod względem historycznym jak i „narodowym", uważana jest przez Niemcy za „otwartą ranę". Przyczyniają się do tego także przewozy tranzytowe, które w rzeczywistości działają bardzo sprawnie, czego Niemcy nie chcą przyznać — podkreśla korespondent.

Poważną przyczyną tarć pomiędzy Polską a Niemcami jest również niemiecki zwyczaj spoglądania na Polaków zgóry, jako na coś niższego. To stanowisko jednak ulega stopniowo zmianie pod naporem faktów".

Niemcy mogą na nas patrzeć jak im się żywnie podoba. Mało nas wzrusza, czy uważają nas za niższych czy też łaskawie przyznać raczą... równorzędność. Skoro się boją próbować odzyskać Alzację", a uważają „odzyskanie", a w rzeczywistości ponowne zrabowanie Pomorza za „leżące w granicach możliwości" to możemy im conajwyżej poradzić, aby spróbowały czy ta możliwość jest taka możliwa! Pomorza się nie „odzyska" językiem lecz armatami Armatami bronić go bowiem będziemy i o „niższości" czy „wyższości" rozprawiać!

Na front pracy gospodarczej

Uchwały pięciu komisyj Zjazdu

Przed zakończeniem obrad Zjazdu Działaczy Gospodarczych i Społecznych przewodniczący poszczególnych komisyj wygłosili przemówienia, w których streścili przebieg obrad, oraz wysunęli **praktyczne wskazania.**

Komisja rolna

Przewodniczący **komisji rolnej,** poseł Lechnicki, oświadczył, że komisja stwierdziła, iż **jest rzeczą możliwą w obecnych warunkach przeprowadzenie planowej akcji celem przystosowania warsztatów rolnych do nowej sytuacji rynkowej i pełniejsze wyzyskanie rolniczych warunków naturalnych i gospodarczych.** Mówiąc o całokształcie pracy komisji rolnej, pos. Felicjan Lechnicki doszedł do następujących wniosków — wskazówek dla działaczy społeczeństwa rolniczego:

W zakresie akcji finansowo - rolnej szeroki ogół rolników winien zaznajomić się **z ustawodawstwem, dotyczącem ulg kredytowych dla rolnictwa** i zastosować je jak najszybciej do swoich warsztatów; akcja oddłużeniowa zaś winna mieć na uwadze przyszłe możliwości uzdrowienia kredytu rolnego.

W dziedzinie zagadnień produkcji i zbytu — produkcja rolna pomimo kryzysu została utrzymana, a przeto rozwijać ją należy w kierunkach o zapewnionym lub możliwym do **zdobycia rynków zbytu.** Preferencje dla surowców krajowego pochodzenia stwarzają te możliwości, należy je tylko wyzyskać, tembardziej, że produkcja ta stwarza **nowe zapotrzebowanie dla wiejskiego rynku pracy.** Jednakże bez stworzenia **własnego aparatu handlowego nie może być mowy o należytym udziale rolników w rozdziale dochodu społecznego.**

W dziedzinie agrarnej — nadmiernie zadłużone warsztaty rolnicze powinny jak najszybciej ulec likwidacji, a na ich miejsce winny powstać **warsztaty odporne na ciężkie warunki bytu,** a więc wcale lub w drobnej tylko części oparte na kredycie. **Kupno ziemi w obecnych warunkach stało się znów korzystną lokatą kapitału.**

W walce z bezrobociem

Przewodniczący **komisji pracy,** pos. dr. Madeyski, wskazał, że nieodzownym warunkiem zwycięskiego prowadzenia **walki z bezrobociem jest zogniskowanie wysiłku społecznego w programowej działalności,** której wyrazem stał się **Fundusz Pracy.** Komisja stwierdziła, że zagadnienie społecznej przedsiębiorczości wymaga sumiennego przepracowania i odpowiednich procesów wychowawczych, zarówno w odniesieniu do robotników, jak i inwestorów, oraz niezwykle ostrożnego stosowania. Sprawy odpowiedzialności spółdzielni pracy, warunków otrzymywania robót, musiałyby być uregulowane specjalnemi przepisami.

Komisja pracy stwierdziła, że Fundusz Pracy, by należycie wypełnić swą doniosłą rolę, musi działać w łączności z czynnikami społecznemi. W stosunku do akcji Funduszu Pracy nie należy odnosić się z przesadnym optymizmem, bądź pesymizmem — wskazany jest przedewszystkiem umiar w ocenie sił i możliwości Funduszu Pracy.

W zakończeniu swego sprawozdania pos. dr. Zbigniew Madeyski, przewodniczący komisji pracy, scharakteryzował ten umiar jako **„oparty o rozumną spokojną ocenę realnych wartości psychicznych naszego społeczeństwa oraz realnych naszych wartości gospodarczych,** poparty wiarą, że z tych wartości przy odpowiedniem zespoleniu wysiłków można będzie wydobyć tyle, by — jak to powiedział płk. Sławek — móc dać każdemu możność zapracowania na chleb".

Samorząd

Wyniki obrad komisji **samorządowej** przedstawił na plenum Zjazdu przewodniczący tej komisji **b. min. Maurycy Jaroszyński.** Obrady komisji odbywały się pod hasłem ożywienia **aktywności gospodarczej i społecznej związków samorządowych.** Gospodarka komunalna musi być ściśle **normowana i współzależna od polityki gospodarczej i społecznej państwa.** W tym celu musi być stworzony i stale aktualizowany **plan obejmujący gospodarkę komunalną, dostosowaną do planu ogólno - państwowego.** Komisja zwróciła osobną uwagę na doniosłą rolę państwa w zakresie **oddłużenia samorządów.** W zakresie przedsiębiorstw komunalnych komisja wysunęła tezę, że dążyć należy do uzyskania **lepszych wyników gospodarczych i finansowych przedsiębiorstw komunalnych,** przedewszystkiem przez uporządkowanie ich pod względem organizacyjnym, technicznym i administracyjnym i obniżenie kosztów eksploatacji.

Komisja stanęła na stanowisku, że celem postawienia gospodarki komunalnej we właściwej płaszczyźnie koniecznem jest **uchwycenie właściwej przeciętnej stopy życiowej i dostosowanie do niej akcji oszczędnościowej.** Ponadto w obradach komisji zarysowały się możliwości pewnych innych jeszcze poczynań, pobudzających życie gospodarcze w obrębie samorządów; wchodzi tu w grę należyta organizacja budowy dróg, rozplanowywanie melioracyj rolnych, w miastach zaś — rozszerzanie tych urządzeń, które pobudzają inne gałęzie aktywności gospodarczej, a więc rozbudowa komunikacji, ulic i urządzeń podstawowych, jak wodociągi i kanalizacja.

Wiele ma tu do zdziałania Rząd — oświadcza, kończąc swe sprawozdanie p. Jaroszyński, — **ale najwięcej ma do zdziałania sam czynnik obywatelski, który za pracę i sytuację związków samorządowych ponosi odpowiedzialność.**

Budżet, waluta i kapitalizacja

O pracach w **komisji finansowej** referował wiceprezes **Banku Gospodarstwa Krajowego** p. Stefan Starzyński.

Komisja finansowa stwierdziła — oświadczył mówca — że zasady państwowej polityki finansowej, **a mianowicie równowaga budżetu państwowego i zdecydowana ochrona waluty, zasady niezmieniające się w Polsce od lat 7-miu, są zupełnie słusznie uznane za podstawowe.** Dzięki niezłomnej woli i wielkiemu wysiłkowi w stosowaniu tych dwóch zasad, Polska w dziedzinie finansowej osiągnęła bardzo pomyślne wyniki. Komisja stwierdziła, że zasada równowagi budżetowej jest podstawą **każdego gospodarstwa, począwszy od budżetu poszczególnego obywatela, a na równowadze budżetu państwowego kończąc.**

Doniosłe znaczenie posiada zagadnienie **kapitalizacji wewnętrznej kraju.** Wytworzenie naszego **kapitału narodowego jest podstawą dobrobytu i przyszłego rozwoju gospodarczego Polski.**

Komisja wysunęła konieczność **sharmonizowania działalności naszego aparatu kredytowego z państwową polityką finansową,** co odnosi się w szczególności do instytucyj drobnego kredytu, pracujących w terenie. Wysuwają się tu trzy problemy: należytego **usprawnienia aparatu finansowego pod względem organizacyjnym, polityki kredytowej poszczególnych instytucyj i problem unormowania stopy procentowej w operacjach biernych i czynnych.**

Kończąc swe sprawozdanie, przewodniczący oświadczył, że naczelnym postulatem dla pracy w terenie jest uświadamianie społeczeństwa, że nasza pomyślność gospodarcza i zwalczenie napotykanych trudności uzależnione jest **w dużej mierze od wiary we własne siły, od zaufania do własnego pieniądza i do naszych instytucyj finansowych.**

Rozwinąć siłę gospodarczą

w dziedzinie przemysłu i handlu

B. min. Miedziński zdał sprawę z wyników prac, osiągniętych przez komisję **przemysłowo - handlową.**

Komisja doszła do przekonania, iż możliwem jest rozwinięcie **większej niż dotychczas aktywności gospodarczej.** W szczególności może to nastąpić w drodze dostosowania się do istniejącego **poziomu cen i obrotów.** Również komisja stwierdziła, że interesy **przemysłu przetwórczego, zwłaszcza średniego i drobnego winny być uwzględniane w szerszej niż dotąd mierze.** Co dotyczy przemysłu skartelizowanego, to zastrzeżenia w tej dziedzinie wzbudza **nie forma organizacyjna, a polityka,** stosowana dotychczas przez niektóre kartele. Zagadnienie kartelowe było **jednem z ciekawszych punktów obrad komisji.** W obradach ustalono, że ustawa kartelowa nie **może być kawałkiem papieru, lecz realnem narzędziem polityki państwowej.**

Komisja uznała za konieczne rozszerzenie zbytu **surowców krajowych** szczególnie przy zakupach rządowych i samorządowych. Hasło **„frontem do konsumenta krajowego"** winno być możliwie szeroko stosowane.

Ożywioną dyskusję wywołało zagadnienie, czy mamy pracować nadal w oparciu **o gospodarstwo światowe, czy też dążyć do całkowitej samowystarczalności.** Komisja wypowiedziała się za **pierwszą tezą.**

Osobny dział obrad zamykał się w **sekcji morskiej.** Powzięto kilka uchwał, zmierzających do silniejszego **związania naszych portów z życiem kraju i wykorzystania w całej rozciągłości przez życie gospodarcze tych możliwości, jakie nam daje polski port i polska bandera.** Rozwój naszego handlu morskiego musi być **również dziełem i troską całego społeczeństwa. Gdynia nie jest oknem na świat, lecz DRZWIAMI,** przez które trzeba wychodzić na szeroki świat.

Rezultaty pracy **sekcji rzemieślniczej** dały również bogaty plon. Komisja wysunęła szereg wniosków **pod adresem organizacyj gospodarczych i Rządu, zmierzających do usprawnienia i podniesienia stanu polskiego rzemiosła.**

W zakresie handlu zagranicznego komisja stwierdziła, że utrzymanie i dalsze **rozbudowywanie naszego wywozu na całym froncie winno być nadal jednym z głównych fundamentów naszej polityki gospodarczej.**

W zakończeniu swego sprawozdania przewodniczący komisji podnosi, że koniecznem jest przezwyciężenie **niezdrowej sugestji słowa „kryzys".** Sukcesy osiągnięte w polityce gospodarczej przez rząd były właśnie wynikiem tego, że w momentach istotnie kryzysowych w r. 1929 i 1930 rząd nie powiedział sobie, iż **można czekać lecz pracował nad przystosowaniem się do nowych warunków.** Rozsądna i racjonalna polityka sprawiła, że obecnie **dwadzieścia kilka państw załamało się już gospodarczo i finansowo,** podczas gdy my nadal pracujemy w **zdrowych warunkach gospodarczych, jakkolwiek na ścieśnionym odcinku.** Każdy winien powiedzieć sobie to, co powiedział sobie w trudnych chwilach rząd, a mianowicie, że: „głowa jest **do myślenia, a ręce do roboty".**

Zwarta armja rezerwistów

pod hasłem wzmożenia sił obronnych państwa

W Warszawie odbył się nadzwyczajny walny zjazd Związku rezerwistów Rzplitej. Obradom przewodniczył prezes zarządu głównego ppłk. rez. wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski, który otwierając zjazd, wskazał w dłuższem zasadniczem przemówieniu na przełomowy moment, w jakim obecnie znajduje się organizacja, a to w związku z nowym programem pracy, przekazanym organizacji przez władze zwierzchnie.

Zkolei generalny sekretarz, poseł Walewski, zreferował nowy statut Związku, który po dyskusji przyjęto. Podstawą ideologiczną nowego statutu jest:

1) pełne i rzetelne działanie z władzami Rzeczypospolitej *w kierunku wzmożenia sił obronnych państwa;*

2) *wychowanie obywatelskie* członków w myśl ideologji Marszałka Piłsudskiego;

3) bezwzględne przestrzeganie w pracy publicznej i społecznej *karności, obowiązkowości i odpowiedzialności;*

4) *lojalna współpraca z innemi bratniemi organizacjami.*

W dalszych artykułach statut dąży do zmian organizacyjnych Związku w kierunku przekształcenia go na *organizację wojskowo-społeczną.*

Przyjęto następnie nowy regulamin sądu honorowego Związku, który kładzie wielki nacisk na moralne i etyczne walory członków; powołano do życia „Rodzinę Rezerwistów", oraz przyjęto szereg regulaminów technicznych.

Z Gdyni do Warszawy

na międzynarodowy meeting lotniczy

Z okazji mającego się odbyć w dniach 24 i 25 bm. międzynarodowego meetingu lotniczego w Warszawie uruchamia się w dniu 23 bm. *pociąg popularny Bridge-Dancing-Meeting* ze stacji *Gdynia przez Tczew—Bydgoszcz—Toruń* do *Warszawy.* Odjazd z Torunia Przedmieścia dnia 24 bm. około godz. *5-tej,* powrót z Warszawy 25 bm. *wieczorem.* Szczegółowy rozkład jazdy tego pociągu będzie podany do wiadomości.

Cena biletu 3-ej klasy z Torunia-Przedm. do Warszawy i zpowrotem **wraz ze wstępem na** meeting lotniczy wynosi kl. 3 — *11,80 zł,* kl. 2 — *16,40 zł.* Bilety dla wygodny publiczności nabywać można od dnia 22. V. w biurze Magistratu, parter, pokój nr. 1, wejście od Dworu Artusa od godz. 8—12 i od 14—18 do dnia 23 maja godz. 18, a po tym czasie w kasie biletowej Toruń-Przedmieście.

Dla przejazdu uczestników z linij bocznych do stacji trasy pociągu stosuje się *50-proc. ulgę* na przejazd w obie strony.

Bliższych wiadomości udziela kasa biletowa Toruń-Przedmieście.

Pomorze na Zjeździe

OBRADY GRUP REGJONALNYCH.

Oto pokrótce ujęte wyniki obrad i prac w poszczególnych komisjach zjazdu. Oczywiście są one wypadkowemi dłuższych rozpraw i ożywionych obrad. B. min. Matuszewski w syntetycznem przemówieniu ujął wyniki obrad Zjazdu; przemówienie to podamy w jednym z następnych numerów.

Osobny dział prac Zjazdu stanowiły obrady **grup regjonalnych BBWR.** Zarówno w obradach komisyjnych, jak i **grup regjonalnych** zagadnienia związane **z polskiem morzem jak i żywotne potrzeby pomorskie szeroko były omawiane i szczegółowo rozważane.** Poświęcimy tym obradom obszerne uwagi. Kilkunastu działaczy z Pomorza czynny udział brało w obradach komisyjnych.

Dobra organizacja jak i wysoki poziom referatów dyskusyj oraz wszechstronność w omawianych zagadnieniach złożyły się na to, że Zjazd spełnił **w całości swą doniosłą rolę i że do tych naczelnych wskazań, jakie wysunął,** opinja publiczna będzie musiała często powracać.

— Działacze społeczni do społeczeństwa.

Realne wyniki zjazdu

Poseł Jan Hołyński — dyrektor **Centralnego Związku Przemysłu Polskiego,** wyrażając się z uznaniem o pracach Zjazdu, oświadczył, iż pragnie przy tej sposobności zaznaczyć z całym naciskiem, że ostatnia publikacja Rady tej instytucji bynajmniej nie miała na celu kolidowania z zamierzeniami Zjazdu, jak chciały ją tłumaczyć niektóre czynniki.

Ocena ta została powzięta — powiedział dyr. Hołyński — wyłącznie w celu pobudzenia w **społeczeństwie ducha inicjatywy,** co wszakże jest również i celem Zjazdu, zwołanego przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Znany organizator życia gospodarczego na terenie województw południowych p. Henryk Mianowski — dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie, oświadczył:

— Podkreśliłbym to, co zaznaczało już wielu uczestników Zjazdu. Podkreśliłbym z radością i uznaniem fakt, że po raz pierwszy od czasu odrodzenia Rzeczypospolitej **zwrócono się do działaczy społecznych.** Podkreśliłbym dalej, że Zjazd nie zwracał się **do Rządu z żadnemi żądaniami,** z żadnemi postulatami. Zjazd skierował je wyłącznie **do całego naszego społeczeństwa.** I to jest — mojem zdaniem — **pierwszy** zupełnie **realny wynik tego Zjazdu.**

KRONIKA

wtorek 23 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Heleny

Wtorek Dezydereg B. M.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 25 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Orłem ul. Gdańska nr. 65, tel. 3-85, Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 1-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani poniedziałek wypełni melodyjna i dowcipna **„Peppina"**.

Ostatnie przedstawienie działu muzycznego. Ze względu na rozpoczynające się urlopy artystów operetki grane będą tylko do środy, dnia 31 bm. włącznie.

W przygotowaniu głośna komedja Ebermayera i Cammerlogia **„Gotówka"**.

Władysław Walter, najpopularniejszy komik gwiazdor teatru „Morskie Oko" w Warszawie, ulubieniec całej Polski znany z filmu „Ułani - Ułani" — „Pod Twoją Obronę" — „10 procent dla mnie" i wiele innych wystąpi w najnowszym programie jedyny raz we czwartek, dnia 25 bm.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — przepiękny dramat produkcji polskiej, którego akcja rozgrywa się na tle malowniczych Tatr, p. t. „Burza nad Zakopanem". Do obrazu dostosowano specjalną ilustrację muzyczną orkiestry salonowej w powiększonym komplecie.

Bałtyk: „Walka tytanów" czyli „Dolina olbrzymów" i „Wampiry Warszawy".

Kristal: — płomienna pieśń o miłości, która zachwycała publiczność ekranów największych stolic Europy, w filmie czeskiej produkcji p. t. „Ekstaza". Główną rolę w tym dźwiękowcu, który okrył sławą kinematografię naszych pobratymców, odtwarza młoda artystka Hedy Kiesler. Jako nadprogram tygodnik Foxa.

Marysieńka: — „Arka Noego" i „Dwaj pechowcy".

Rewja: doskonały potrójny program: „Książęta na wygnaniu", „Amator kobiet" i na scenie nowa tryskająca humorem rewja pt. „A u nas najweselej".

Słońce: — tragiczne przeżycia matki w obrazie p. t. „W nocnym lokalu". Ponadto dramat sensacyjny „Przemytnicy kokainy".

Z miasta

— **Dyrekcja P. L. L. „Lot"** pragnąc spopularyzować komunikację powietrzną oraz nowy typ samolotów polskich, P. W. S. 24, kursujących od dnia 1 maja na naszych linjach komunikacyjnych w najszerszych sferach publiczności, urządza 10-minutowe loty okrężne.

Ceny za loty okrężne dla członków L. O. P. P. wynoszą po zł 6,—, dla innych osób po zł 7,—. Zgłoszenia przyjmują biura P. L. L. „Lot" w miarę dysponowania wolnemi samolotami. W Bydgoszczy loty odbędą się w dn. 25. 5. 1933 r. o godz. 14.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze oddział w Bydgoszczy organizuje wycieczkę** do Warszawy na międzynarodowy Meeting Lotniczy. (Za zł 14,20 w obie strony i wstęp na Meeting).

Wyjazd specjalnego pociągu dancing-bridge meeting nastąpi w nocy z 23 na 24 maja, powrót z Warszawy w nocy z dnia 25 na 26-go maja. Bilety do nabycia w Orbisie.

— **Poświęcenie stacji Męki Pańskiej.** We wtorek, dnia 23 maja br. o godzinie 17,30 odbędzie się w kościele garnizonowym uroczyste poświęcenie nowo zakupionych stacji Męki Pańskiej. Uroczystość ta odbędzie się w połączeniu z odprawieniem Drogi Krzyżowej.

— **Związek Cywilnych Niewidomych.** W dniu 23 maja r. b. o godz. 9-tej odbędzie się Msza św. z okazji dziesięcioletniej rocznicy powstania Związku Cywilnych Niewidomych, w kaplicy Schroniska dla Niewidomych przy ul. Kołłątaja nr. 9. a o godz. 10,30 akademja w Wojewódzkim Zakładzie dla Ociemniałych przy ul. Krasińskiego.

— **Uwaga Lokatorzy!** Biuro Powszechnego Związku z dniem 1 maja br. przeniesione zostało z ul. Długiej 9 na ul. Śniadeckich 32 I p.

— **Ostre strzelanie. Dnia 22 i 24 bm.** przeprowadzać będzie 61 p. p. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p.

— **Zakończenie roku szkolnego 14 czerwca.** W związku z przypadającem w dniu 15 czerwca b. r. świętem Bożego Ciała, ministerstwo oświaty zarządził oprzesunięcie terminu zakończenia roku szkolnego na dzień 14 czerwca.

Przykład godny naśladowania

(Jak powstał fundusz stypendjalny w Szkole im. Św. Jana)

W ubiegłą niedzielę odbyła się w szkole powszechnej im. Św. Jana męskiej doniosła uroczystość Święta Matki. Licznie zebrane matki powitał serdecznemi słowy p. kierownik Porzych, przedstawiając im projekt Rady Pedagogicznej i samorządów klasowych, by uczcić to święto *nigdy niewiędnącym kwiatem w postaci stypendjum dla zdolnej, a niezamożnej dziatwy* szkoły im Św. Jana Męskiej. Zamiast więc zwyczajem dorocznym obdarować matki kwiatami, grona nauczycielskie i uczniowie złożyli pieniądze na fundusz stypendjalny im. Matki Polki, stwarzając temsamem placówkę pomocy dla najzdolniejszych dzieci, którym los poskąpił środków materjalnych na dalsze kształcenie. Ileż bowiem prawdziwych talentów ginie a eraz dlatego tylko, że brak jest pieniędzy na dalszą naukę w gimnazjum, czy w szkołach wyższych! Dzięki tej pomocy, młoda latorośl bydgoska, po ukończeniu szkoły powszechnej, przejdzie przez szkołę średnią do szkół akademickich, by w przyszłości zająć odpowiedzialne stanowisko i stać się produktywnym pracownikiem w państwie. Fundusz, złożony przez grono nauczycielskie i uczniów, nie jest pokaźny, ale inicjatorzy złożyli go z myślą, że znajdą się tacy, którzy poprą ich poczynania i już w niedalekiej przyszłości pozwolą zrealizować tak ważne i pożyteczne przedsięwzięcie.

Nożyczkami w policzek, węglem w głowę

Epilog ulicznego „pojedynku" kucharki ze służącą

Najgorszym „parzyrondlem", największym „garkotłukiem" i wogóle ostatnią „szantrapą" najcięższego kalibru w pojęciu 33-letniej kucharki Józefy S., zam. przy ul. Glinki — była służąca Marja N. z Bydgoszczy. Józefa S. bowiem podejrzewała, dotąd niewiadomo czy słusznie, iż koleżanka oczernia ją przed pracodawczynią.

Krótko mówiąc, kucharka miała tego wszystkiego dość i — jak oświadczyła kiedyś — zaczynało to jej już gardłem wychodzić.

W takiej to mniejwięcej atmosferze spotkała Józefa S. swą konkurentkę na podwórzu domu nr. 4 przy ul. Śniadeckich, gdzie mieści się t. zw. biuro stręczeń św. Zyty. Tu się właśnie okazało, co kucharce „gardłem wychodzi". Podeszła ona mianowicie do Marji N. i posługując się przebogatym w niedające się powtórzyć epitety słownikiem kuchennym — poczęła sobie „wypraszać" wszelkie oczernianie w ogólności i „obszczekiwanie" w szczególności. Zainterpelowana w ten sposób służąca nie byłaby sobą, gdyby pozostała dłużną swej przeciwniczce. Od słowa do słowa i przyszło do rękoczynu. Walka obfitowała w moc zabronionych nawet w zapasach wolno-amerykańskich chwytów, które jednak są niczem w porównaniu z ostatnim argumentem, jakiego użyła kucharka S. w celu przechylenia szali zwycięstwa na swoją stronę. Mianowicie chwyciła ona kawał węgla i wyrżnęła nim służącą N. w głowę, poczem wyjęła nożyczki i całą siłą wbiła je w policzek przeciwniczki, przebijając go nawylot.

Epilog tego zajścia rozegrał się onegdaj przed obliczem Temidy administracyjnej. Józefa S. stanęła przed sądem starościńskim jako oskarżona, a Marja N. — jako świadek. Wysłuchawszy oskarżenia, krewka kucharka rozwinęła bez trudu całą elokwencję, by wykazać swoją niewinność. Poprostu poszkodowana prześladowała ją stale, a ona się tylko broniła.

— A jak to było z temi nożycami? — rzuca pytanie przewodniczący rozprawy.

Oskarżona ogląda załączone do akt lico czynu, lecz twierdzi, że nożyczki nie są jej własnością. Pewno służąca N. znalazła nożyczki na podwórzu i sama sobie je wbiła w policzek...

Kilku świadków (zajście miało miejsce w obecności grupy gapiów) wykazało jednak winę podsądnej. Skazano ją na grzywnę.

Pod groźbą rewolweru

pijany kelner kazał się wozić po mieście taksówką

Niezwykłego animuszu musiał nabrać po skonsumowaniu kilku „kolejek", fachman od ich nalewania, podawania i liczenia, czyli krótko mówiąc — kelner *Jan R. z Bydgoszczy*, skoro jednym czynem zdołał wyróżnić się z tłumu naszych „panów starszych" i stać się głośnym — jeśli już nie na całe miasto, to przynajmniej na cały plac Wolności.

Było to wczoraj wczesnym rankiem, bo około godz. 4-tej, t. j. w porze, kiedy to imć pan Jan zwykł był — z racji swego zawodu — wracać do domu. Traf chciał, a jak wiadomo, przypadki chodzą po ludziach, że solidny skądinąd gastronom był niemniej solidnie wstawiony. Nie wiadomo, z jakiej przyczyny, dość na tem, że zalał on sobie pałę kompletnie. Ostatecznie nicby nie było w tem zdrożnego, bo wypadki takie zachodzą nawet w sferach znacznie luźniej z „wódzią" związanych, — gdyby pan R. nie wpadł na koncept osobliwy. Otóż zachciało mu się taksówki.

W tym celu podszedł do jednej z autodorożek przy placu Wolności i zająwszy w niej miejsce, rozkazał:

— Jeździj pan tak długo zemną po mieście, aż wytrzeźwieję, bo inaczej to... W tem miejscu kelner potrząsnął groźnie wydobytym z kieszeni rewolwerem, dając szoferowi do zrozumienia, że sprzeciwiać się mu nie radzi.

Kierowca taksówki p. M. Szwarc, nie przeraził się jednak groźnego rozkazu kelnera i zamiast obwozić go po mieście, odstawił niefortunnego Jasia wprost do komisarjatu P. P.

Że resztę nocy spędził wojowniczy „pan starszy" na Wałach Jagiellońskich — domyśleć się łatwo. Jeśli do tego dodać, iż imć pan Jan R. odpowiadać będzie za odgrażania się bronią przed sądem — też się chyba nikt nie zdziwi.

Myślał, że jest na prerji i polował na rogacze

Pan Franciszek M. przybyły w odwiedziny do swego szwagra w Bydgoszczy, byłby jako miły gość z za Oceanu zapewnie w niezmąconym spokoju używał wywczasów w naszem mieście, gdyby znał mądrość powiedzenia „co kraj, to obyczaj". Ponieważ jednak p. M. w takie „detale" nie wchodził, więc nie zastanawiając się wiele, — wziął któregoś dnia na ramię sztucer i udał się na polowanie.

Idąc — jakby to określili leśniczy — samopas, przygodny myśliwy, czując się jak na amerykańskiej prerji, swobodny i wolny — nie zdawał sobie sprawy z t. zw. kalendarzyka myśliwskiego, tj. czasu ochronnego zwierzyny i przepisów strzeleckich wogóle. Oglądał się tylko zaczemś, co możnaby wziąć „na muszkę". W pewnej chwili — patrzy — celuje i strzela. Na ziemię pada piękny rogacz, który — być może — wyczuwszy instynktem inteligentnego zwierzęcia pobłażliwość, z jaką traktowali go nasi myśliwi, nie spodziewał się zasadzki...

Wielu strzelców ubiwszy rogacza, powróciłoby tryumfalnie do domu, a rozłożyste rogi zwierzęcia zdobiłyby, jako trofeum myśliwski gabinet łowcy. Aspiracje Amerykanina sięgały jednak wyżej. P. M. ubił jeszcze zająca i drugiego rogacza, poczem dopiero zadowolony wrócił do domu, działo to się na jednym z rejenów łowieckich w Bydgoszczy.

Sprawa — bardzo wcześnie się wydała i dom szwagra pana M., przy ul. Pańskiej, odwiedził onegdaj policjant. Jednego rogacza zdołano już skonsumować, drugiego policjant skonfiskował.

Swobodne wywczasy pana M. zostały zakłócone. Będzie on bowiem miał w sądzie brzydką sprawę o kłusownictwo, gdyż strzelanie sarn i rogaczy jest przez ostatnie zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do 15 maja 1935 roku zabronione.

Na kamieniach się rodzą...

Na ul. Ziółkiewskiego, przy narożniku Bocianowa doznała w dniu wczorajszym niejaka p. Anna A. z Bydgoszczy, zam. przy ul. Lipowej bólów porodowych. Jeszcze przed przybyciem karetki pogotowia ratunkowego, przyszło na świat niemowlę.

Matkę, wraz z niecierpliwym obywatelem umieszczono w klinice dla położnic przy ulicy Gdańskiej.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Dnia 16 maja br. odbyło się w lokalu Związku ogólne miesięczne zebranie przy licznym współudziale członkiń tej organizacji.

Zebranie zagaiła przewodnicząca p. Podworska, poczem nastąpił referat p. Garbiczowej „O obowiązkach kobiety-polki względem Państwa i społeczeństwa" i p. Podworskiej „Cele i zadania ZPOK". Ożywiona dyskusja, jaka wywiązała się nad wygłoszonemi odczytami wykazała, jak duże zainteresowanie wśród społeczeństwa kobiecego wywołuje **kwestja** uświadamiania obywatelskiego.

Związek Legjonistów Polskich w Bydgoszczy

przystąpił gremjalnie do Związku Rezerwistów

Na wczorajszem plenarnem zebraniu **miejscowego** Oddziału Zw. Legjonistów Polskich przyjęto jednogłośnie wniosek prezesa **dra** Czaykowskiego, w sprawie gremjalnego **wstąpienia** członków Związku Legjonistów Polskich do Związku Rezerwistów.

Z życia Legjonu Młodych

Na ostatniem plenarnem zebraniu **bydgoskiego** Obwodu Legjonu Młodych, jakie **odbyło** się ub. piątku w świetlicy „Rodziny Policyjnej" pod przewodnictwem leg. Matczyńskiego, obecni wysłuchali sprawozdań delegatów na III Ogólnopolskim Kongresie L. M. w Poznaniu.

Jako pierwszy obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad komisji technicznej złożył inspektor obwodu leg. Horbaczewski. Całokształt trzydniowych debat kongresowych przedstawił komendant leg. inż. Mysłakowski. Jako ostatni relację składał delegat tut. Obwodu, legj. red Kościelski.

W dalszym ciągu zebrania członkowie Legjonu wysłuchali dłuższego referatu leg. Frąckowiaka na temat jednostki, społeczeństwa i Państwa, omawiając powyższe zagadnienia szczegółowo w dyskusji.

Zwłoki noworodka w torfowisku

Przed kilku dniami znaleziono w torfowisku należącem do jednego z gospodarzy w Łącku Wielkim powiatu bydgoskiego zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki znajdowały się już w stanie rozkładu.

Natychmiast wszczęte przez miejscowy posterunek policji śledztwo, mimo szeregu trudności, doprowadziło do ujęcia wyrodnej matki. Jak się okazało, noworodka utopiła w rowie torfowym robotnica *Wanda B., zatrudniona w charakterze posługaczki* u jednego z gospodarzy w Łącku. Przesłuchana dzieciobójczyni przyznała się do swego postępku, tłumacząc się, iż dziewczynka przyszła na świat nieżywą. Robotnica jest niezamężną.

W celu przeprowadzenia dalszych dochodzeń, posterunek odstawił Wandę B. do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Koronowie.

Ze sportu

Mecz tenisowy

Monaco — Kraków

W ub. sobotę rozpoczął się na kortach **AZS** krakowskiego mecz tenisowy pomiędzy reprezentacją Monaco a Krakowem. Barw Krakowa bronią Tarłowski i Horain. Ze strony Monaco walczą Gallepe i Landau.

W pierwszem spotkaniu Gallepe pokonał Tarłowskiego 10:8, 2:6, 6:3. Tarłowski mimo przegranej niewiele ustępował swemu przeciwnikowi.

Drugi mecz Landau — Horain został przerwany z powodu ulewy odrazu w pierwszym secie przy stanie 2:1 dla Landaua.

Mistrzostwa lekkoatletyczne w Wilnie

Wilno, 22. 5. (Pat). W sobotę i niedzielę odbyły się w Wilnie lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu z udziałem najwybitniejszych zawodników z Wieczorkiem, Wojtkiewiczem i Sidorowiczem na czele. Pewnego rodzaju sensacją był start po 2-letniej przerwie byłej rekordzistki polskiej **Lewinówny**, obecne nazwisko Sznuklerowa. Osiągnęła ona w kuli słaby wynik 10,59. Mistrzostwa nie wywołały większego zainteresowania. Wyniki naogół przeciętne.

Odprawa prezesów Zarządów Powiatowych Związku Strzeleckiego

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Toruniu w wielkiej sali „Dworu Artusa" przy udziale przeszło 160 delegatów odprawa prezydjów Zarządów Pow. Zw. Strzeleckiego, zwołana przez kierownictwo i komendę 8-go Okręgu Związku Strzeleckiego. Obrady zaszczycił swą obecnością p. wojewoda pomorski **Kirtiklis**, który przed „Dworem Artusa" odebrał w towarzystwie Komendanta Głównego Z. S. płk. Rusina i Komendanta Okr. 8-go kpt. Koca raport od dowódcy kompanji honorowej Związku Strzeleckiego, por. Boboli, poczem dokonał przeglądu oddziału.

Obrady zagaił wiceprezes Okręgu 8-go Z. S. Czarnik, witając p. wojewodę pomorskiego **Kirtiklisa**, Komendanta Głównego Z. S. pułk. **Rusina**, szefa sztabu OK 8 p. pułk. Dzwonkowskiego, nacz. Grzankę, prezesa Zgrzebnioka i in. Przed przystąpieniem do obrad uczczono przez powstanie pamięć śp. inż. Szepetysa.

W skład prezydjum weszli pp. wiceprezes Czarnik — jako przewodniczący, oraz jako członkowie pp. Komendant Okr. kpt. Koc, mgr. Schab, kpt. Pietruski, prof. Kandyba, Ślęzak, Szpineter i Kolanowski.

Po załatwieniu formalności wstępnych wiceprezes Czarnik zdał sprawozdanie z działalności Okręgu, poczem kolejno składali sprawozdania pp. Komendant Okręgu kpt. Koc, pułk. Kolbuszewski z działalności Komitetu Przyjaciół Związku Strzeleckiego, oraz p. kpt. Pietruski w imieniu Komisji Rewizyjnej.

Druga część Zjazdu obejmowała referaty organizacyjne pp. Ślęzak — sekretarz Okręgu i Szpineter — skarbnik. Bardzo ciekawy i doskonale ujęty referat p. t. „Wychowanie obywatelskie i państwowe w Związku Strzeleckim" wygłosił referent Wych. Obyw. Komendy Głównej p. Golka.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił Komendant Główny Z. S. pułk. Rusin.

Zjazd zakończono wysłaniem depesz hołdowniczych do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marsz. Piłsudskiego.

Po południu odbył się w Kasynie Garnizonowem wspólny obiad.

Kto wygrał?

W trzecim dniu ciągnienia loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Zł 5.000 na nr. 30725.

Zł 2.000 na n-ry 66965 143259.

Zł 1.000 na n-ry 64402 111388 112002 130826.

Zł 500 na n-ry 38846 49505 60821 97832 105511.

Zł 400 na n-ry 2138 4317 4338 27046 35516 44147 49477 52801 61824 80042 80404 98030 101587 114094 141295.

Mniejsze wygrane oraz stawki nieumieszczone w powyższym wykazie, należy sprawdzić w kolekturze „Uśmiech Fortuny", ul. Pomorska nr. 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów na nowe.

Odpowiedzi redakcji

— *Zw. Rezerwistów — Glinno.* Sprawozdania nie zamieścimy, gdyż sprawa już nie jest aktualną. Na przyszłość prosimy nadsyłać sprawozdania zaraz po uroczystości.

— *Koło BBWR. — Tereszewo.* Prosimy przesyłać wcześniej. Przesłana informacja po 3 tygodniach jest już nieaktualna.

— *„Osadnik".* Ustawa już obowiązuje. Bliższych informacyj udzieli Pomorska Izba Rolnicza.

— *Z. R.* O sprawach tych pisaliśmy już nie jednokrotnie na łamach pisma naszego. Prosimy przejrzeć n-ry 105, 106, 107 i dalsze.

Święto kolejarzy chełmżyńskich

W dniu 14 bm. odbyła się skromna uroczystość otwarcia świetlicy ogniska K. P. W. w Chełmży. Z okazji tej odprawił mszę św. czcigodny ks. prałat Szydzik. Po południu prezes Buchholz przywitał w Świetlicy przybyłych gości pp. ks. prałata Szydzika, burmistrza Kurzętkowskiego, naczelnika poczty Cieślę, profesora Dwornika i innych. Po krótkiem przemówieniu prezesa Buchholza, który wyraził pietyzm polskiego kolejarza dla swego Wodza duchowego Józefa Piłsudskiego, dokonał czcigodny ks. prałat Szydzik poświęcenia Świetlicy, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiali p. burmistrz Kurzętkowski, naczelnik poczty p. Cieśla i p. prof. Dwornik, życząc placówce pomyślnego rozwoju. W końcu uroczystości wzniósł ob. prezes Buchholz okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta oraz Marszałka Piłsudskiego, poczem wspólnie odśpiewano „Rotę".

Atak lotniczy i gazowy na Chełmno

Przeraźliwy świst syren alarmowych wstrząsnął prastarym grodem chełmińskim w sobotę o godz. 11-tej, wieszcząc jakiś straszny kataklizm, groźniejszy widać od pożaru, gdyż ryk syren zachłysnął się strasznym lękiem i wibracją niebywałej trwogi.

Nie upłynęło nawet kilka minut, gdy z dali słychać już było zgrzytliwy warkot motorów... Jeszcze jeden moment, a nad dachami miasta zaległ groźny cień olbrzymich ptaków — nieprzyjacielskich aeroplanów.

Jak warkliwe psiaki, zaczepione przez napastnika, bluznęły ukryte karabiny maszynowe strumieniami sinego dymu, w którym poszum kul świszczących ził jednostajną połyskliwą ogniem bruzdę. Bruzdę śmierci...

Błyskawicznym lotem przeszły wrogie aeroplany powietrzny szlak nadmiejski i jeszcze nie znikły na krańcach miasta, a już nad ratuszem i w Rynku zakłębiły się gęste obłoki dymów żółtych, białych, rozrzedzane tu i ówdzie fontanną wybuchu bomb, padających gęsto w miasto...

Magistrat zakryły dymy i zgorzel płonącej wieży. Chełmińska Bramka w przesłonach dymnych ledwie widoczna. Ul. Marsz. Focha roi się wężami gryzących kłębów gazowych, wnet z innych ulic również płynie przemożną gęstwą śmiercionośny dym... Całe miasto spowite tumanami gazów, huk bomb wzmaga się, coraz zaciekle trajkoczą karabiny maszynowe, szukając ostrem żądłem coraz to nowych na horyzoncie płatowców...

Strach padł na miasto. Wężyki ognia wiją się z rumowisk i dachów, drży w posadach staroświecka fara — na ulicach zgiełk i popłoch niemały...

Dzwonią dzwony na trwogę, jęczą syreny ambulansów Czerwonego Krzyża, wydzwaniają dzwonki Straży Pożarnej, spieszącej z motopompami i drabinami na ratunek objętych pożarem budynków.

Raz wraz gruchają salwy karabinowe, jako akompanjament do tej niesamowitej uwertury odzywają się grubym basem armaty — ciemnemi od dymów ulicami biegną patrole piechoty, dalej ciężkie karabiny maszynowe, boczną uliczką przedziera się galopem grupa ułanów czy też „konnostrzelców" (8 p. s. k.) — a wszystko w maskach...

Podczas gdy ukryta w zakamarkach i gapiąca się (liczniejsza) na ulicach publiczność trze oczy załzawione gazami a później widząc, że to nie żarty — ucieka za szczelne drzwi domostw — oddziały wojskowe prą naprzód bez lęku i strachu. Na narożnikach ulic dzielnie trzyma się policja, zabezpieczona w... maski przeciwgazowe. Sprawnie operuje Czerwony Krzyż i oddziały sanitarne, wyposażone w przeciwgazowy ekwipunek.

W rejonie nieco wolniejszym od gazów przeciera ten i ów oczy mokrą chustką, kichając siarczyście i mrucząc:

— „A to ci nasypali gazu, nie trza „Sznupftabaku"...

* * *

Może w tem bezwiednem „powiedzonku" jakiegoś robociarza tkwi kwintesencja owego strasznego dnia w Chełmnie. Boć wiadomo, że sobotni pokaz LOPP. był tylko niewinną zabawką wobec tego, co nam najbliższa, a może bliższa, niż sądzimy — przyszłość szykuje.

Może bezwiednie ów bezrobotny lepiej wyczuł tragizm strasznych dni, które przyjdą a wobec których i biedni i bogaci wobec zaniedbania ratunku życia przez nabycie maski gazowej — niźli bogacz, który ubezpieczając swoją cielesność na 20-letniej polisie asekuracyjnej, zapomniał o najbliższej gwarancji życia dla siebie i rodziny: masce przeciwgazowej i popieraniu Obrony Przeciwlotniczej.

* * *

O ile w latach ubiegłych imprezy LOPP. w Chełmnie były — mówiąc otwarcie — fikcją, mdłą ilustracją propagandową, to w tym roku poziom propagandy podniósł się niebywale.

Zawdzięczać to należy staroście Białemu, włodarzowi agend, Pow. P. W. i W. F., płk. Kocowi, komendantowi garnizonu, który postawił „cały garnizon" na rewję propagandy a wreszcie specjalistom tej branży: p. płk. Decowskiemu i kier. Pawłowskiemu.

Tragiczna śmierć 12-letniego chłopca

Kradnąc węgiel spadł pod koła pociągu

Na torze kolejowym w pobliżu Małego Kacka pod Gdynią zdarzył się tragiczny wypadek śmierci 12-letniego chłopca Pawła Wilda.

Wilde wskoczył do pociągu, kradnąc węgiel. Zauważony przez obsługę kolejową, chłopiec zeskoczył z wagonu tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła, które odcięły mu prawą rękę i nogę.

Przewieziony do szpitala Sióstr Miłosierdzia Wilde zmarł tego samego dnia.

Wypadek wywołał przygnębiające wrażenie.

Chojnice

— *Zawody międzyszkolne Wiele — Karsin.* W szkołach naszych w szybkiem tempie rozwija się obecnie życie sportowe. Młodzież szkolna spędza swe wolne chwile na boisku, ćwicząc siatkówkę i koszykówkę.

W niedzielę dnia 30-go kwietnia br. przybyła do Wiela drużyna harcerska z Karsina pod kierownictwem p. Suszka Jana, aby rozegrać mecz koszykówki. Zwycięstwo odniosły dzieci szkoły wielewskiej drużyna chłopców w stosunku 7 : 0 i dziewcząt 8 : 0.

W niedzielę 14 maja b. r., młodzież szkoły z Wiela urządziła wycieczkę do Karsina, aby rozegrać mecz rewanżowy koszykówki. Zwycię żyli chłopcy z Karsina, w stosunku 5:3 z chłopcami, 12:8 z drużyną dziewcząt z Wiela.

Programy radjowe

Wtorek, 23 maja:

Warszawa: 12,10 Płyty gramofonowe; 15,15 Kom. gospod.; 15,25 Chwilka lotnicza i przeciw gazowa; 15,30 Kom. Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Zw. Sport.; 15,35 „Wśród książek". omówi prof. H. Mościcki; 15,50 Najnowsze przeboje na płytach; 16,25 Odczyt dla nauczycieli; 16,40 „Idea ogrodów jordanowskich", wygłosi płk. W. Kiliński; 17,00 Koncert symfoniczny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. W. Bierdiajewa, A. Teitelbaumówna (frot.); 18,00 Muzyka lekka; 19,20 Bieżące wiadomości rolnicze, wygłosi p J. Platek; 19,30 Feljeton muzyczny p. t. „Melodramat i komedja muzyczna", wygłosi prof. H. Rydzewski; 20,00 Koncert wieczorny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, J. Oziminski (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp); 22,00 Kwadrans literacki „Nasz plac", opowiadanie dla dzieci pióra Al. Janowskiego; 22,15 Recital śpiewaczy M. Polińskiej-Lewickiej. Przy fortepianie prof. L. Urstein; 22,45 Piosenki w wyk. St. Witasa; 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek, dnia 23 maja br. o godz. 16-tej sprzedam w Ślesinie pow. Bydgoszcz u p. Wojciechowskiego najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maszynę do młócenia (sztywtówka), 1 sieczkarnię, 1 wialnię, 1 maneż, 1 bryczkę, 1 maszynę do krajania buraków, 1 torbank, 2 regały składowe, 1 beczkę, 1 centryfugę „Milenna", 1 sanie i 1 krowę.

(—) Tustanowski, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX. w Bydgoszczy, Dworcowa 57.

Zlecenie 997/VIII.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 24 maja r. b. o godz. 11.30 sprzedawać będę przy ul. Grodzkiej 28/29 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 kasę ogniotrwałą f. „Aruheim" i 3 maszyny do pisania f. „Orzeł".

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II.

Zlecenie 845/VIII.

PRZETARG.

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy ogłasza przetarg piśmienny na dostawę materjałów pędnych (oliwa, benzyna, węgiel); smołę (drzewną, kamienną, karbolineum) pokost, żelazo profilowe; śruby maszynowe.

Wykaz szczegółowy materjałów można przejrzeć w biurze Państw. Zarządu Wodnego (ul. Nad Portem 2) od godz. 11 do 13, względnie nabyć za opłatą jednego złotego.

Termin złożenia ofert w zapieczętowanych kopertach upływa dnia 27 maja br. o godz. 11, a otwarcie ofert nastąpi o godz. 11,30.

Wybór oferty uzalenia się od decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Państwowy Zarząd Wodny

zlec. 1031/VIII. 2919

Przetarg

Oficerskie Kasyno Garnizonowe w Inowrocławiu, Toruńska 6

ogłasza przetarg na roboty wodociągowe i kanalizacyjne budowa nowych ustępów. Oferty wraz z kosztorysem przedłożyć do dnia 1. VI. br. Zarząd zastrzega sobie wybór oferenta.

Zarząd.

2948

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek, dnia 23 maja br. o godz. 16.30 sprzedam w Samsiecznie pow. Bydgoszcz u p. Reysowskiej najwięcej dającemu za gotówkę: 30 warchlaków.

(—) Tustanowski Kazimierz, Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. Bydgoszcz ul. Dworcowa 57.

Zlecenie 998/8.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 maja 1933 r. w Małem - Tarpnie u p. Hetmańskiego, o godz. 10.00 sprzedawać będę: 1 magiel, 1 umywalkę, 1 szafę, 2 stoliki, 2 łóżka dębowe, 1 obraz, 1 stół składowy, 1 regał składowy, 1 wagę stołową, półka oszklona, ocet, mydło i inne rzeczy. W środę dnia 24 maja 1933 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową gotówkę w Michalu, u p. Kaźmierczaka o godz. 9: jeden stół dębowy, 1 bufet, 5 krzeseł, obraz, lustro, regał i 40 książek. Cena szacunkowa 131 zł. W nowych Marsach u p. Jabłonowskiego o godz. 11-ej jeden bufet dębowy. Cena szacunkowa 55 zł. W Górnej Grupie u p. Stanowickiego o godzinie 11.30: 4 stoły restauracyjne, cena szacunkowa 40 zł. W Starych Marsach u p. Burdyńskiego o godz. 12.00. 1 powózkę i 1 krowę, cena szacunkowa 180 zł. W Michalu na post. P. P. 1 maneż o godz. 14.00. Cena szacunkowa 100 zł. W Michalu u p. Kolbera o godz. 15.00 1 maszynę do szycia, cena szacunkowa 60 zł.

(—) Zielniewicz, komornik Sądu Grodzkiego Rew. V w Grudziądzu.

954/33.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

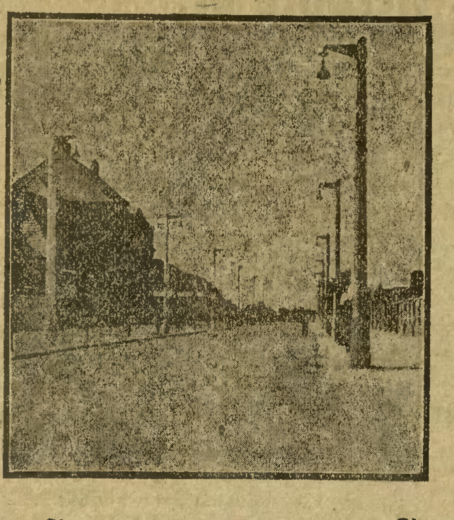
W piątek, dnia 26 maja 1933 r. o godzinie 10-tej przed południem w Gniewie, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: 100.000 tys. sztuk cegły niewypalonej. Zbiórka licytantów przy cegielni w Gniewie — Wybudowanie.

J. Kierszka, komornik sadowy w Gniewie. 2949

OSTRZEŻENIE!

Do odpowiedzialności sądowej pociągnę wszystkich, którzy rozsiewają fałszywe wiadomości, jakobym wykonał i ustawił przy ul. Portowej w Gdyni ca. 100 sztuk masztów oświetleniowych z obetonowanych szyn tramwajowych, które nie zadowoliły zleceniodawców.

Przeciwnie, ostrzegałem przed użyciem takowych, **polecając:**



Maszty oświetleniowe żelazobetonowe

własnego systemu, jedno- i wieloramienne. — Maszty żelazobetonowe setkami wykonałem i ustawiłem w Poznaniu, Warszawie i Kaliszu.

Stanisław Trawczyński,

Budowniczy

Przedsiębiorstwo robót budowlano-inżynierskich

Roboty na- i podziemne

Poznań, ul. św. Jerzego 7/13.

Telefon nr. 70-08.

Specjalność: Słupy oświetleniowe — — — — — — —
Fundamentacje palowe własnemi kafarami.

Wypis.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Janiszewie powiat tczewskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Janiszewo, karta 1 tom I. na imię Rudolfa i Elly z Schuellerów małżonków Preemmel zostanie w drodze egzekucji dnia 14 lipca 1933 r., o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 3.

Nieruchomość jest zapisana pod artykułem matrykuły 1 pod liczbą 1. 3 i 1 księgi podatku budynkowego i ma następujące oznaczenie katastralne.

Dobra rycerskie, Janiszewo, realność wiejska, ziemia orna, łąki pastwiska, las, woda, podwórze, nieużytki, zabudowania gospodarcze z domami mieszkalnemi dla służby nr. mapy 1, o powierzchni 533,98,94 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku budynkowego 2208 i 60 mk.

Wzmianka o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 sierpnia 1932 r. o godzinie 18½.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Gniew, dnia 19 kwietnia 1933 r.

Sąd Grodzki.

K. 6/32. 2959

Sąd Grodzki w Gniewie

3. E. 32/33.

OGŁOSZENIE.

W sprawie odroczenia wypłat Leonarda i Matyldy małżonków Jurkiewicz, właścicieli majątku ziemskiego w Gręblin - Polu powiat Tczew podaje się do publicznej wiadomości, że termin w celu rozpoznania wniosku dłużników Leonarda i Matyldy małżonków Jurkiewicz zamieszkałych w Gręblin - Pole powiat Tczew, o odroczenie wypłat w myśl art. 10 rozp. Prez. Rzplitej P. z 23. VIII. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 652) wyznaczony jest na dzień 2 czerwca 1933 o godz. 11.

Gniew, dnia 6 maja 1933 r.

Sąd Grodzki.

2958

Sąd Grodzki w Gniewie

3. F. 4/30.

UCHWAŁA — WYWOŁANIE.

Właścicielka nieruchomości Polskie Gronowo, karta 90, wdowa Anna Potocka, zamieszkała w Gniewie wystąpiła do tut. Sądu z wnioskiem o wykluczenie nieznanego wierzyciela hipotecznego hipoteki z tytułu pożyczki w kwocie 900 marek wraz z 4½% odsetkami zapisanej pod nr. 14 w oddziale III. wyżej wspomnianej nieruchomości w dniu 26 listopada 1902 r. na rzecz zmarłej Emilji Burchardi, zam. ostatnio w Sopotach, ul. Gdańska nr. 13.

Uprawnionych wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym na dzień 6 października 1933 r. o godz. 9 zgłosili w tut. Sądzie swoje roszczenia.

Po tym terminie wierzycielowi zamiast zaspokojenia się z gruntu przysługiwać będzie jedynie prawo zaspokojenia się z kwoty 195,93 zł. mającej być zdeponowaną przez wnioskodawczynię, które to prawo wygaśnie, jeżeli uprawniony wierzyciel nie zgłosi się po zdeponowaną kwotę do urzędu depozytowego (tut. Sądu) w ciągu trzydziestu lat po wydaniu wyroku wykluczającego. 2957

Gniew, dnia 31 grudnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 81, dnia 24 kwietnia 1933 wpisano kuter motorowo-żaglowy pod nazwą „Syrokomla" o międzynarodowym sygnale odróżniającym P. B. L. K. Wymiary kutra są następujące: długość — 11,79 m, największa szerokość — 5,80 m, głębokość wnętrza — 2,00 m, największa długość przedziału maszynowego — 4,80 m, pojemność brutto — 32,54 t. rej., pojemność netto — 12,84 t. rej. Statek zbudowany został w roku 1919 przez Franz Berg'a w Hälsö (Göteborg). Właścicielem kutra jest Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni zapisana do rejestru spółdzielni Sądu Grodzkiego w Gdyni w dniu 31 maja 1927 pod nr. 2. Zastępcami spółdzielni są: dyrektor Maksymiljan Berger z Gdyni i urzędnik bankowy Filemon Żyłkowski z Gdyni. Wszystkie warunki co do przynależności państwowej właściciela zostały wypełnione.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 561. 2954

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 56 przy firmie: Agentura Ekspedycyjna F-y Johannes Ick — Gdańsk Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 12 maja 1933 dopisano:

Dalszym kierownikiem mianowano Dra Helmuta Jettera z Gdańska — Brzeźno. Odwołano kierowników: Pawła Jettera, Ryszarda Michaela i Fryderyka Kaetelhodta.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 560. 2955

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 236 dnia 22 kwietnia 1933 wpisano firmę: „Towarzystwo Okrętowe Połowów Dalekomorskich „Mewa" Spółka Akcyjna. Po angielsku „Marine Company for Oversea Fishery „Meva" Limited", po holendersku „Zeevaartmaatschappij voor Overzeevisscherij „Meva" N. V." Siedziba spółki jest w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie przedsiębiorstwa okrętowego dla dokonywania dalekomorskich połowów ryb, a także handel rybny w najszerszem tego słowa znaczeniu, oraz uprawianie czynności handlowych i przemysłowych związanych z wymienionemi przedsiębiorstwami. Kapitał zakładowy spółki wynosi 1.000.000.— zł. Kierownikami spółki są: Jan Juraszyński w Komorowie pod Warszawą i Johannes van der Toorn w Hadze (Holandja). Statut ustalono 5 kwietnia 1933 i Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził go postanowieniem z 30 marca 1933. Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu spółki wymagane jest współdziałanie dwóch członków zarządu, natomiast oświadczenia zwrócone do spółki i doręczenia pism mogą być dokonywane wobec jednego członka zarządu lub prokurenta.

Jako niewpisane ogłasza się.

Zarząd składa się z jednego lub większej ilości członków wybranych przez walne zgromadzenie z pośród akcjonarjuszów lub z poza ich grona. Kapitał zakładowy podzielony jest na 1000 imiennych akcji po 1000 zł. każda w pełnej wysokości przed ukonstytuowaniem się spółki wpłaconych. Statutowe i ustawowe ogłoszenia winny być zamieszczane w „Monitorze Polskim", tygodniku „Polska Gospodarcza" i gazecie „Dzień Pomorski". Założycielami, którzy objęli wszystkie akcje są Jan Rogowicz, Jan Fajans, Mikołaj Niemcow, Jan Wróblewski — wszyscy z Warszawy, Avie van der Torn i Jan Nikerk obaj z Hagi, Wilhelm Chrystjan Dorothens Hoogendijk z Warszawy, Johannes van der Toorn z Hagi i Jan Juraszyński z Komorowa pod Warszawą, z pośród których siedmiu pierwszych stanowi pierwszą Radę Nadzorczą.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 559. 2956

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich Klas, poczynając od Klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 maja b. r. o godz. 9½ sprzedawać będę w Toruniu przy ul. Strumykowej 5: różne części samochodowe. O godz. 10-tej przy ul. Kopernika 35 1 płaszcz męski zimowy. O godz. 12 u ekspedytora Sadeckiego przy ul. Mickiewicza: maszynę do szycia, biurko, kredens, kanapę, szafę i t. p. rzeczy.

Kozak, komornik Sądu Grodzkiego Rew. I.

2952 w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VI. zam. w Toruniu ul. Szeroka 33 obwieszcza, że licytować będzie w dniu 23 maja 1933 r. o godz. 9.30 w F-mie Toruńska Fabryka Makaronu Toruń ul. Kościuszki za gotówkę najwięcej dającemu: 2 pompy, 2 walce do ciasta, urządzenie suszarni, podstawę żelazną, kompl. urządzenie prasy, tarczę pasową, 7 worków do przewożenia makaronu, maszynę wiertarkę, motor elektryczny, 3 stoły, rower, motocykl, żelazną beczkę, młynek do mielenia makaronu, 2 wagi stołowe i wiele innych rzeczy.

Janowski, komornik w Toruniu.

589/33 2953

2930

SŁODZINY

codziennie świeże. bardzo pożywne jako pasza dla koni, bydła i td. **sprzedaje tanio**

BROWAR POMORSKI

wł. **Józef Chronowski, Podgórz-Toruń.**

Wojewódzkie Sanatorjum dla Piersiowo Chorych

w Smukale pod Bydgoszczą

Najnowsze metody leczenia. Trwałe wynik lecznicze. Oddzielny pawilon dla ozdrowieńców. Sosnowe lasy.

Pobyt **od 6 zł. dziennie** bez innych dopłat. Przyjmuje się osoby prywatne, członków Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczeń, urzędników i ich rodziny.

Żądajcie prospektów.

2739

Wózki dziecięce

poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych" Bydgoszcz, 3-go Maja 12. Ceny fabryczne! 2813

Trumny

polecam po zniżonych cenach. Toruń, św. Ducha 6, lewa strona, drugi skład trumien. Słowiński. 2814

Nie uiszczam

weksli, wydanych p. Serockiej, byłej właścicielce składu mebli Toruń, ul. św. Ducha 14, z powodu **niedostarczenia** przez Nią objętych umową mebli.

2876 Dr. Szymański.

Kąpielowe

kostjumy w dużym wyborze

SPORT-BŁOCH

Toruń, Katarzyny 5.

Żądajcie bezpłatnych cenników. 2849

Pokój

umeblowany z balkonem spokojnemu lokatorowi wynajmę. Toruń, Bydgoska 90, m. 6.

Bufetowa

(uczciwa i sympat.) z branży cukierniczej potrzebna. Zgłoszenia z fotogr. i odp. świadectw nadesłać pod adres: Nasiadek, Cukiernia, Bydgoszcz, M. Focha 10.

Pianino

koncertowe jak nowe sprzedam tanio. Toruń, ul. Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście, parter prawo.

2950

Poszukuję

w śródmieściu 3 pokojowego mieszkania z przynależnościami od zaraz lub 15 czerwca. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Morskiej" pod M. 2900

Piękne

Araucarie

(świerki pokojowe)

palmy

śliczne, duże

różne drzewka

pokojowe i **kwiaty.**

Pies

(dog niemiecki) czujny i ostry.

Sprzeda korzystnie

Władysław Kulerski

Grudziądz, Sobieskiego 19.

Letnisko

Mam kilka umeblowanych pokoi z kuchniami dla rodzin pragnących wyjechać na letnisko. Dom znajduje się w parku, w którym jest mała woda. Zupełnie przy szosie. Do stacji kolejowej 2 klm. w powiecie grudziądzkim. Zupełna swoboda dla dzieci. Opał i produkty rolne dostarczam. Pojedyńczym mogę dać całodzienne utrzymanie. Ceny podług ugody. Na odpowiedź proszę opłaconą kopertę. Zgłoszenia kierować proszę pod „T. K. G. Letnisko" do „Dnia Pomorskiego" Toruń lub do „Dnia Grudziądzkiego" Grudziądz. 1999

Obiady

kresowe wydaje Toruń, Szeroka 37 m. 5. 2754

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na mies. czerwiec 1933 r.** i proszę należność — **zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za mies. czerwiec 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

* Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc czerwiec 1933 r.** i proszę należność — **zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za miesiąc czerwiec 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 20. *Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy* **Rok IV.**

III. drużynowy marsz w maskach gazowych

na ulicach Torunia

Z okazji 10-go Tygodnia Lotniczego L. O. P. P. odbył się w Toruniu **III drużynowy marsz w maskach o nagrody przechodnie pp. Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. 8 gen. Pasławskiego i starosty krajowego Łąckiego.**

Przestrzeń marszu wynosiła 4 km. Start i meta urządzone były na Rynku Staromiejskim.

Do marszu stanęło **23 drużyny wojskowe i 2 P. W.**

Kierownikiem biegów był komendant P. W. na m. Toruń **kpt. Siwicki.** Sędzią głównym — ppłk. Baran; sędziami na mecie i trasie — oficerowie W. P.

Obliczenie czasu drużyn polegało: na odjęciu od faktycznego czasu przemarszu punktów dodatnich za marsz w szyku zwartym i w komplecie i dodaniu punktów karnych za poprawianie maski, upomnienie w czasie marszu itp.

Wszyscy zawodnicy byli badani przez komisję lekarską. Zespoły wypuszczano co 3 minuty. Z zespołów wojskowych **najlepszy czas osiągnęła drużyna 8 pac'a,** która przebyła całą trasę w czasie 23 m 12 s, po odjęciu punktów dodatnich czas ostateczny wynosił 22 m 02 s, gorszy od zeszłorocznego, który wynosił 20 m 16 s. Puhar d-cy OK 8 zdobyła drużyna 8 pac'u po raz drugi. Skład zwycięskiej drużyny: **kpr. Leon Wiśniewski,** kanonierzy — Stefan Uciński, Jan Kłosiński, Grzegorz Morus, Bronisław Ślusarczyk, Onufry Michałowski.

Drugie miejsce zajął zespół 8 pac'u w czasie 23 m, trzeci 67. II. p. p. 24.16. 4) Dyon p. l. 24.22. 5) 67. II. p. p. 24.39. 6) Dyon P. Art. 24.48 7) 8 baon sap. 24.51. 8) 63 p. p. 24.56. 9) Dyon P. Art. 24.57. 10) 8 baon sap. — Przybyło razem 21 drużyn.

Z drużyn P. W. pierwsze miejsce zajął zespół Drużyny Błękitnej Zw. Hallerczyków, przebywając całą trasę w czasie 23 m 49 s. (Czas gorszy od zeszłorocznego o 3 m 34 s) w kondycji bardzo dobrej, zdobywając po raz trzeci puhar p. starosty krajowego Łąckiego. Skład drużyny: Zygmunt Poliński, Marjan Borkowski, Władysław Matejewski, Franciszek Gaca, Józef Lewandowski, Artur Formaniewicz. — Zawodom przyglądały się masy publiczności (za darmo).

Piłka nożna

Ruch pokonał Wartę 2:1

Poznań, 22. 5. (Pat). W meczu o mistrzostwo **Ligi Ruch** niespodziewanie pokonał Wartę w stosunku 2:1 (1:0). Gra była naogół wyrównana z lekką przewagą doskonale grającego Ruchu. Bramki zdobyli Gwóźdź i Teterek dla zwycięzców, Szerske dla pokonanych. Widzów około 3.000.

Czarni — 22 p. p. 2:1

Lwów, 22. 5. (PAT). We Lwowie o mistrzostwo Ligi **Czarni pokonali 22 pp.** w stosunku **2:1 (2:0).** Lwowska drużyna odniosła szczęśliwe zwycięstwo nad przeciwnikiem, który miał 80 proc z gry. Siedlczanie grali jednak z ogromnym pechem. Pierwszą bramkę utracili już w czwartej minucie przez nieszczęśliwy samobójczy strzał Pollaka. Druga bramka dla Czarnych padła ze strzału Makucha, przyczem do utraty tej bramki przyczynił się wiele bramkarz gości Kossowski, który opuścił w pewnej chwili bramkę. Ustawiczne ataki wojskowych nie dały rezultatów ze względu na niedyspozycje strzałowe napastników.

Warszawianka — Legja 0:0

Warszawa, 22. V. (PAT). Na stadjonie Legji w Warszawie rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi między stołecznemi drużynami Warszawianką i Legją z wynikiem 0:0. Legja wystąpiła z trzema rezerwowymi bez Nawrota, Szallera i Cebulaka. Warszawianka grała bez Ketza. Gra była bardzo ciekawa, żywa i emocjonująca. Naogół zaznaczyła się lekka przewaga Legji, nie wykorzystana cyfrowo wskutek braku strzałów w atakach. Warszawianka próbowała kilka razy przełamać obronę przeciwników, ale bez powodzenia. Widzów zebrało się około 2.500.

Cracovia — Garbarnia 1:1

Kraków, 22. 5. (Pat). W niedzielę rozegrano mecz ligowy między **Cracovią i Garbarnią.** Mecz zakończył się wynikiem 1:1.

Tragiczny karambol na torze wyścigowym w Warszawie

Warszawa, 22. 5. (PAT). Podczas niedzielnych wyścigów na **torze mokotowskim w Warszawie wydarzył się jeden z najpoważniejszych wypadków, jakie kiedykolwiek miały miejsce na torze płaskim.** Podczas rozgrywania nagrody wiosennej dla trzeciej klasy, w którym to biegu brało udział **15 najwybitniejszych źrebic polskich, nastąpił w odległości około 800 metrów przed metą karambol,** który spowodował **wywrócenie się 7 koni.** Dwaj dżokeje Magdaliński i Szyszkowski odnieśli tak ciężkie rany, że jest wątpliwe utrzymanie ich przy życiu. Kilku innych jeźdźców doznało lżejszych poranień. Konie nie poniosły obrażeń. Wśród wywróconych koni znajdowała się ogólna faworytka „Apatin". Bieg wygrany został przez klacz p. Bersona z Leszna „Landau II". Stajnia ta jest odznaczona nagrodą już trzeci rok z rzędu.

30 tysięcy osób na meczu Belgja — Polska

Klęska Wisły w Antwerpji

Bruksela, 21. 5. (PAT). W sobotę odbył się **w Antwerpji** mecz pomiędzy reprezentacją piłkarską Antwerpji a krakowską Wisłą. Zwyciężyła reprezentacja gospodarzy w stosunku 5:1 (2:0).

Wisła grała bardzo słabo, zwłaszcza jej ataki nie miały wykończenia. Najlepszym w drużynie polskiej był Kotlarczyk.

Na mecz przybyło przeszło 30.000 osób, czyli około 20.000 więcej, niż na mecz ze Spartą Czeską, który miał w swoim czasie rekord frekwencji w dzień powszedni.

Oprócz **króla Belgji Alberta,** następcy tronu, ministra wojny i burmistrza Brukseli, obecnych było 6-cu belgijskich ministrów oraz kilku generałów i pułkowników. Król Albert, — który miał po przerwie opuścić trybuny, wyraził chęć pozostania do końca zawodów, ponieważ gra bardzo mu się podobała.

Po zawodach król Albert wyszedł na boisko i podawszy każdemu graczowi Wisły rękę, pogratulował bramkarzowi Kilińskiemu jego gry.

Według opinji całej prasy belgijskiej, zespół reprezentacyjny Belgów miał podczas meczu z Wisłą najlepszy dzień w sezonie.

Świetne zwycięstwo bokserów polskich w Gdańsku

Gedania — Amateur Box Club 12:4

Polskie barwy sportowe odniosły w Gdańsku nowe zwycięstwo. W sali stoczni Gdańskiej (Werftspeisehaus" pokonał w ub. piątek pierwszy garnitur bokserów Gedanji miejscowy ABC w stosunku 12:4.

Zawody między polską a niemiecką drużyną wywołały w obecnym okresie wysokiego napięcia politycznego, zrozumiałe zainteresowanie zwłaszcza, że pokonany klub ABC jest członkiem niemieckiego Związku ‚Ostdeutscher" Amateur Boxverband", który już dokonał ‚Gleichschaltung" z hitlerowcami. To też imprezą, której gospodarzem był klub A. B. C. opiekował się specjalnie „komisarz" hitlerowski Olivier, członek shitleryzowanej i gleichschaltowanej policji gdańskiej.

Doceniająo znaczenie tego spotkania w obecnym okresie, kierownik bokserów „Gedanji" Franciszek Lewicki, przygotował swych pięściarzy należycie. Pięściarze „Gedanji" wywiązali się ze swego zadania świetnie. Na specjalne wyróżnienie z pięściarzy polskich zasługuje Sierocki w wadze muszej. Również wyróżnić należy reprezentanta polskiego wagi lekkiej Hirscha, który walczył z mistrzem Niemiec Wschodnich Wesselem, lecz skrzywdzony został orzeczeniem sędziowskiem przyznającem wygraną Niemcowi, choć przebieg walk był zupełnie równomierny i wynik remisowy byłby zupełnie na miejscu.

Przebiegł walk był następujący: Waga musza Sierotzki — Jacobs; waga kogucia: Jaskólkowski — Karbowski. J. startował jako faworyt i wygrał pewnie na punkty. Waga piórkowa: Bianga — Gollke. Wygrał jednak bezapelacyjnie Bianga. Waga lekka: Hirsch — Wessel. Jedna z najpiękniejszych i najbardziej zażartych walk. Obaj technicznie zupełnie wyrobieni pięściarze walczyli bardzo dobrze. — Przewaga mistrza Niemiec wschodnich była tak znikomą, że wynik wygranej dla niego skrzywdził Hirscha. Waga średnia: Meller — Norden. Zwyciężył Meller przez dyskwalifikację przeciwnika za uderzenie poniżej pasa. Waga półciężka: Hanske — *K*oss. Po ładnej walce ogłoszono wyniki nierozstrzygnięty — który skrzywdził Hanskiego. Waga ciężka: Chistowski zwyciężył walkowerem.

„Przez Polskę do Morza"

Wszyscy wodniacy przygotowujcie się do spływu w sierpniu br.

Zbiorowa manifestacja sportowa, podjęta przez LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ celem podkreślenia polskości Pomorza, przywiązania ogółu „wodniaków" do własnego wybrzeża morskiego, żywszego zainteresowania społeczeństwa ideami, którym służy L. M. i K. oraz dla propagandy polskiego morza i turystyki wodnej.

Organizację spływu przeprowadza LIGA MORSKA i KOLONJALNA przy pomocy Komisji technicznej, złożonej z przedstawicieli Związków: Wioślarskiego, Żeglarskiego, Kajakowego, Pływackiego, Strzeleckiego, Harcerskiego i Turystycznego, a pod egidą Polskiego Zw. Związków Sportowych. Każda z załóg odbywa spływ pod flagą swego klubu, oraz pod wspólną banderą Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Załogi niestowarzyszone, lub należące do organizacyj, nie posiadających własnych flag, odbywają spływ pod banderą L. M. i K.

SPŁYW DO TORUNIA ma charakter „gwiaździsty", czyli, że załogi spływają Wisłą i jej dopływami oddzielnie, lub grupami, według swego uznania. Załogi powinny wyruszyć ze swych punktów wyjściowych w czasie odpowiednim, aby, nie spiesząc się zbytnio, dotarły do Torunia najpóźniej *w piątek, dnia 4 sierpnia 1933 r. przed zmierzchem.* Dla ułatwienia układu marszruty na poszczególnych szlakach poleca się załogom przewodnik A. Heinricha p. t. „Szlaki wodne Polski" (nakład Gł. Księg. Wojsk. w Warszawie).

Spływ od Torunia, jako OD STOLICY POMORZA, obchodzącej w roku bieżącym jubileusz 700-lecia, ma charakter zbiorowy i manifestacyjny. **Łodzie spływają razem, według kolejności i szyku, ustalonego przez kierownika całej flotylli. Porządek spływu musi być przez wszystkie załogi przestrzegany, zwłaszcza podczas przejazdów przez miasta pomorskie.**

SPŁYW OD TORUNIA **potrwa 5 dni: od 6—10 sierpnia 1933 r. Spływ zostanie poprzedzony jednodniowym pobytem w Toruniu (w sobotę, dnia 5 sierpnia), celem zwiedzenia miasta, wzajemnego poznania uczestników i załatwienia wszelkich spraw, związanych z techniką spływu. Szczegółowy program pobytu w Toruniu, jak również w innych miastach na szlaku, będzie podany do wiadomości bezpośrednio po jego ustaleniu przez miejscowe Komitety.**

PUNKTY ETAPOWE **czyli noclegowe znajdować się będą w następujących miejscowościach: 1) Toruń, 2) Brdyujście, 3) Grudziądz, 4) Tczew, 5) Gdańsk, 6) Gdynia. Postoje obiadowe będą wyznaczane w miejscach według uznania kierownika spływu. Uczestnicy spływu będą obecni jako goście honorowi na związkowych regatach wioślarskich o mistrzostwa Polski dnia 6 sierpnia w Brdyujściu.**

KTO MOŻE BRAĆ UDZIAŁ W SPŁYWIE?

W spływie można brać udział na wszelkich typach łodzi wioślarskich, kajakowych, żeglarskich i motorowych. Cała flotylla będzie podzielona według instrukcyj kierownika spływu na odpowiednie grupy. Każda z grup będzie prowadzona przez swego przewodnika, wchodzącego w skład kierownictwa spływu. Podział czynności nastąpi w Toruniu dnia 5 sierpnia. Każda załoga powinna w Toruniu zameldować się kierownikowi spływu i złożyć raport z przebiegu swej wycieczki.

Załogi, względnie osoby pojedyncze, pragnące wziąć udział w spływie, muszą wypełnić specjalną „kartę zgłoszeń", którą na żądanie wydaje lub wysyła gratis i franco Zarząd Gł. Ligi M. i K. Warszawa, Nowy Świat 35. Wypełnioną „kartę zgłoszeń" należy przesłać do Komisji technicznej spływu (Warszawa, Nowy Świat 35, Liga M. i K.), najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1933 r. Kopję „karty zgłoszeń" z odpowiedniemi uzupełnieniami, należy oddać, meldując się w kierownictwie spływu, w Toruniu, w sobotę, dnia 3 sierpnia br.

ZMP. Jedność — K. S. Goplanja (Inowrocław) 3:2 (2:1)

W ub. niedzielę rozegrała drużyna Jedność zawody towarzyskie w piłkę nożną z benjaminkiem A klasy KS Goplanją z Inowrocławia odnosząo w pełni zasłużone zwycięstwo z wynikiem 3:2 (2:1).

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 5
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub, Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma